Nr 42. Kraków, 22 Lutego — Wtorek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2; w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 21 lutego.

Byłoby nadużyciem cierpliwości czytelnika, gdyby mu przedstawiać codzień kwestyę wschodnią, choćby zawsze z odmiennej strony. Jest ona tak zewsząd obejrzaną i ocenioną, że już tylko fakta mogą w niej nowe nasuwać przedmioty do rozwagi. Faktów zaś nowych nie ma od czasów noty hr. Andrassego, która stanowi fakt nie przez to, co w sobie mieści, lecz że jest aktem stanowczym interwencyi, który zmienia całe dotychczasowe stanowisko Turcyi w Europie, jakie jej naznaczył traktat z r. 1856. Nota bowiem hr. Andrassego zniosła po prostu samą podstawę pokoju paryskiego, jaką było uznanie Turcyi za niepodległe państwo europejskie. Turcyi tej już nie ma; dzisiejsza Turcya jest hołdowniczką trzech państw zwierzniczych, ich woli ona ulega, do ich rozkazów stosuje się, wydawanym przez nie rozporządzeniom, a w nocie wspomnionej sformułowanym obiecuje czynić zadosyć. W duchu też żądań noty austryackiej Porta ogłasza ustawy rozwijające te żądania, mianuje komisarzy do wykonania ich, słowem z zadziwiającą zachowuje się uległością. Zdawałoby się przeto, że nic nie stoi na przeszkodzie przeprowadzeniu reform aż do ich ostatecznych następstw.

Nic na teraz nie słychać o krokach wojennych Turcyi przeciw powstańcom. Miałażby Porta wyczekiwać spokojnie, aż hr. Andrassy jak jej postawił żądania, postawi je również powstańcom i wezwie ich do złożenia broni? A jeśli wezwania, zkądkolwiek ono wyjdzie, nie usłuchają? Dla czegóżby nie miano wiedzieć w Stambule, skoro wiedzą gdzieindziej, że gabinet wiedeński czy też peszteński, bo rzecz ta mocniej jeszcze Węgry niż Cislitawię obchodzi, nie mógłby chętnie podjąć interwencyi zbrojnej ani w celach aneksyi, bo ta byłaby mu darem Danaów, ani w celach prostej egzekucyi na swój koszt a na korzyść Turcyi, choćby ta egzekucya ograniczyła się na obsadzeniu Serbii i Czarnogóry dla przecięcia źródeł, zkąd czerpią powstańcy główne siły swoje?

Rząd turecki nie będzie zapewne szczędził papieru do wydawania różnych przepisów mających być komentarzami reform. które obejmuje nota austryacka; niemniej komisye przez niego ustanowić się mające wydadzą różne postanowienia; ale reformy tak radykalne nie dadzą się wprowadzić w życie z dnia na dzień, bez ustaw przechodnich, a zdaje nam się, że Porta głównie ku temu skieruje swe kroki, aby wszystkiemu stało się zadosyć na papierze; bo ani rządy opiekuńcze czy też zwierzchnicze nie mogą rozciągać kurateli swojej aż do ostatnich szczebli egzekutywy, ani też nie wytrzymają długo w położeniu wyczekującem, najmniej zaś Austrya, bezpośredni w tej sprawie działacz, zdoła przedłużać na lata środki militarne i finansowe tudzież ponosić ich ciężary dla prostego honoru inicyatywy. Mniemamy, że Porta liczy na to] wiele, i zyskać na czasie jest najgłówniejszem jej zadaniem. Może też i Rosya nie jest temu niechętną, bo przedłużanie stanu przejściowego i niepewnego położenia pozwoli jej przysposobić się na późniejsze możebne wypadki, a nie rozstrzygając kwestyi wschodniej, zamąca ją i chorobę czyni chroniczną, z której wyjścia nie ma innego, jak środkami heroicznemi.

Na lata nie można stawiać w polityce horoskopów, albo też przypuszczać jakie nagłe wypadki niezawisłe od gabinetów; wszelako można rozróżnić chęć przyspieszania lub zwalniania rezultatów akcyi. Otóż w polityce rosyjskiej nie leży, jak mniemamy, chęć a oczywiście i potrzeba przyspieszenia, bo w takim przypadku musiałaby Rosya podjąć myśl rozbioru Turcyi, czyli podziału jej między jedne państwa, a wynagrodzenia innych niemogących bezpośrednio brać udziału w tym kroku. To zapewne było powodem powołania trzech państw zachodnich do roli chociaż tylko pomocniczej, a zarazem użycia Austryi jako głównego w tej sprawie działacza. Jeżli tak jest istotnie, natedy nie ma co mówić teraz o rozwiązaniu sprawy wschodniej, lecz zawsze uważać trzeba początkowanie tego rozwiązania. Wypadki atoli mogą i tu skrzyżować wszelkie rachuby, a nawet, na co może Porta najwięcej liczy, znajdzie się w ciągu czasu powód do osłabienia sojuszu trzech mocarstw, bo nie sama tylko sprawa wschodnia utrzymuje go i nie ona sama może wpłynąć na zachwianie interesów wiążących trzy rządy. W sprawie wschodniej zapisywać zatem można tylko różne wypadki mniejsze, czy większe, ale ogólnego jej położenia nakreślać nie podobna co dni kilka, chyba wobec tak ważnych faktów, jakim była nota hr. Andrassego.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 18 lutego.

W rozprawie ogólnéj w Izbie deputowanych Rady państwa nad projektem do ustawy o podatku konsumcyjnym od mięsa przemawiał poseł Krzeczunowicz dwa razy. Podajemy główne ustępy jego przemówień:

„Szanowny mowca z lewicy przytoczył powody, dla których chce głosować przeciw ustawie. Mnie skłaniają do tego powody inne. Nie mogę zgodzić się na zasadę téj ustawy, która zatrzymuje w regule dotychczasowy sposób wymierzania podatku od sztuk bydła bitego, bez względu na jego wagę i na wartość mięsa.

„Mam dane z pięcioletnego okresu, które wykazują wagę rzeźną przeciętną bydła rogatego — z wyjątkiem cieląt—we Lwowie na 244, w Wiedniu na 518 funtów wiedeńskich. Większe jeszcze co do téj wagi zachodzą różnice między wiejskiemi okolicami poszczególnych krajów koronnych.

W taryfie, załączonéj do ustawy, oznaczoną jest cyfra podatku w trzeciéj klasie (tj. dla gmin, które mają mniéj niż 10,000 mieszkańców) od sztuki bydła rogatego na 2 zł. 52 c. Gdzie więc to bydło ma przeciętną wagę rzeźną 300 kilogramów wypadnie podatek od jednego kilograma na $^5/_6$ c., gdzie ma wagę 150 kilogramów wypadnie $1^2/_3$ c., gdzie zaś ta waga wynosi tylko 60 kilogramów (jak to bywa po wsiach i miasteczkach w Galicyi i na Bukowinie) wypadnie podatek na $4^1/_5$ c. od jednego kilograma. W prowincyach zachodnich, szczególnie w bliskości miast wielkich, biją cielęta 4 do 10-tygodniowe, mające wagę rzeźną 40 do 100 funtów, gdzie inadziéj zaś 6 do 11-dniowe, mające wagę 15 do 30 funtów. Gdy się uwzględni także wartość cielęcia, która w jednych okolicach (np. w Galicyi wschodniéj) wynosi 3 do 5 zł., w innych zaś 25 do 50 zł., okaże się, iż podatek wymierzony w gminach trzeciéj klasy po 42 c. od sztuki, wypadnie tu na $^4/_5$ do 2, tam zaś na 8 do 13 procentów od wartości. Takiego wymierzania podatku nie można nazwać sprawiedliwem.

Przeczuwam zarzut, że uwzględnianie wagi bydła i wartości mięsa przy wymierzaniu podatku ulega znacznym trudnościom.

Lecz już teraz są przypadki wymierzania podatku od wagi mięsa; ten więc sposób wymierzania jest możliwy; trzeba jednak aby nie był wyjątkiem, lecz regułą. Gdzie są wagi stosowne, a powinny być wszędzie, można ważyć mięso z bydła bitego albo też podług sprawdzonéj wagi bydła żywego oznaczyć wagę rzeźną; gdzieindziéj zaś znajdą się ludzie, którzy oszacują wagę rzeźną bydła żywego.

Większym wprawdzie trudnościom ulegnie uwzględnienie ceny czyli wartości mięsa; lecz i te dadzą się zwalczyć: nie idzie tu bowiem o ceny z każdego dnia, tygodnia, a nawet roku; dość w każdym kraju albo części kraju wyśledzić ceny przeciętne z peryodu dłuższego i uwzględnić takowe przy ustanowieniu cyfry podatku na peryod następujący.

Kto zna Czechy, Galicyę i Bukowinę, nie będzie mógł zaprzeczyć, że w Czechach konsumują mieszkańcy przeciętnie 2 lub 3 razy tyle mięsa, niż w Galicyi i na Bukowinie, gdzie ludność wiejska w powszechności nietylko w dnie postne, ale i w dnie mięsne nie kupuje mięsa, bo niema za co. Podług wykazów urzędowych z r. 1874 jednak wypadało podatku konsumcyjnego od mięsa na głowę: W Czechach $9^1/_4$, w Galicyi $12^1/_2$ c., na Bukowinie $13^1/_2$ c. Te wynikłości niesprawiedliwe należy przypisać głównie zasadom, przepisanym dla wymierzania podatku.

Uznał to już sejm galicyjski, gdy w r. 1865 uchwalił na podstawie § 19 statutu krajowego następujący wniosek: „Taryfa podatku konsumcyjnego powinna być ustanawiana od czasu do czasu podług w a g i mięsa dla każdego kraju koronnego, z uwzględnieniem przeciętnéj ceny mięsa w tymże kraju, tak, ażeby stosunek cyfry podatku do przeciętnéj ceny mięsa był r ó w n y we wszystkich krajach koronnych" *).

Lecz nawet uchwała téj Izby z 24go lutego 1874 żądała rewizyi podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych w tym kierunku, aby cyfra podatku odpowiadała więcéj wartości przedmiotów, podatkowi konsumcyjnemu ulegających. Ta zasada jest sprawiedliwą nietylko dla miast zamkniętych, lecz i dla innych gmin.

Rozkładanie podatku, jeżeli ma być równe i sprawiedliwe, musi uwwzględniać stosunki majątkowe. Znamionami tych stosunków przy podatku od mięsa są: waga i cena. Jeżeli te znamiona są pominięte, musi nastąpić przeciążenie okolic uboższych w stosunku do zamożniejszych.

Gdyby tylko stosunki i Galicyi i Bukowiny, które to dwa kraje stanowią więcej niż czwartą część państwa, tego wymagały, jużby powinno być uchylone niesprawiedliwe wymierzanie podatku. Lecz i w innych prowincyach sprowadza zasada błędna znaczną nierówność między poszczególnemi okręgami, szczególnie między gminami, leżącemi blisko miast wielkich, a gminami, które od takich miast są odległe.

Jeżeli pomimo tak wielkiej nierówności, ustawa obecnie projektowana będzie uchwalona, to nie można mówić, że się ma zamiar opodatkowania sprawiedliwego.

Moi Panowie! Wykazałem wam w tym podatku, że w Galicyi płacą ubożsi mieszkańcy od funta mięsa 2 lub 3 razy więcéj, niż mieszkańcy bogatsi w prowincyach zachodnich. Podobna niesprawiedliwość zachodzi także co do innych podatków konsumcyjnych, które choćby miały cyfrę w stosunku do ilości produktu równą, ciążą zawsze więcej na krajach ubogich, niż na bogatych. Przy każdym rodzaju podatku będę wykazywać, będę dowodzić danemi, że Galicya jest skrzywdzoną w stosunku do bogatszych krajów koronnych zachodnich. Czynić to jestem zniewolony już dla tego, że ciągle tu słyszę i czytam zarzuty bezzasadne, żadnemi dowodami nie poparte, iż Galicya płaci w stosunku do innych prowincyi za mało.

W teraźniejszych okolicznościach niemoże Państwo uchylić podatku od mięsa. Należy jednak zmienić niesłuszne zasady podatku. Jeżeli rzecz co do wprowadzenia zmian potrzebnych nie wydaje się wyjaśnioną dostatecznie, lepiej pozostawić przepisy dawne, niż dawać uchwałą parlamentu nową sankcyę zasadom błędnym i niesprawiediiwym!" *(Brawo! brawo! z prawicy).*

Przy końcu swojej mowy wniósł poseł Krzeczunowicz, ażeby Izba uchwaliła: 1. przejść do porządku dziennego nad projektem ustawy; 2. wezwać rząd do ułożenia projektu nowego, w którym taryfy podatku od mięsa mają być ustanowione podług wagi mięsa lub wagi bydła bitego, z uwzględnieniem przeciętnych cen mięsa w poszczególnych częściach państwa.

Po mowie posła K r z e c z u n o w i c z a przemawiali sprawozdawca i reprezentant rządu, szef sekcyi Dr F i e r l i n g e r. Żaden z nich jednak nie zbijał dowodów o nierówności podatku. Ograniczyli się głównie na tem, że projekt ustawy nie zmienia zasad obowiązujących obecnie, lecz zbiera jedynie różne przepisy w jedną całość i reguluje lepiej postępowanie, więc powinien być przyjęty.

Za wnioskiem posła Krzeczunowicza głosowali posłowie Koła polskiego, część posłów bukowińskich, stronnictwo prawa, skrajna lewica, niektórzy posłowie innych frakcyi, także ksiądz Ożarkiewicz. Wniosek upadł jednak; bo głosowała p r z e c i w niemu znaczna większość Izby, do której należeli posłowie galicyjscy klubu, zwanego ruskim. Znaczna część tych ruskich posłów głosowała jednak w r. 1865 w Sejmie galicyjskim z a wnioskiem tej samej treści. Dostąpili ci posłowie zaszczytu należenia do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, a jeden lub dwóch dostępuje obecnie zaszczytu wstąpienia do komitetu, jednoczącego wszystkie kluby wiernokonstytucyjne. Zaszczyty podobne prowadzą do tego, że ci posłowie postępują według woli innych, liczniejszych klubów wiernokonstytucyjnych, choćby nawet wbrew ekonomicznym interesom krajowym. Głosowali oni już wbrew tym interesom w roku przeszłym za ustawą o podatku domowym, przeciążającą szczególnie wsie i miasteczka w kraju naszym; głosowali teraz przeciw wnioskowi przejścia do porządku dziennego nad niesłuszną dla kraju naszego ustawą o podatku od mięsa. Że ci posłowie są wybierani w kraju naszym, przypisać to należy jedynie tej okoliczności, iż wyborcy nie wiedzą co się dzieje w parlamencie. Wspomnieć muszę, że X. O ż a r k i e w i c z i poseł H a j d a m a c h a, włościanin, nie idą za zdaniem klubu ruskiego i głosują podług przekonania własnego, przeważnie w myśl interesów krajowych.

Przy rozprawie szczegółowej wniósł poseł K r z e c z u n o w i c z zasadniczą poprawkę do taryfy w tym kierunku, aby cyfra podatku była ustanowioną nie od sztuki, ale od wagi bydła bitego i aby sposób wyśledzania tej wagi był przepisywany rozporządzeniami. W tym wniosku cyfra podatku od wagi rzeźnej była taka sama, jaka jest oznaczona w taryfie od wagi mięsa przyrządzonego (kiełbas, salami itd.) i mięsa świeżego, które się przesyła z jednego okręgu podatkowego do innego. Dla uzasadnienia tej poprawki odwołał się p. Krzeczunowicz do swoich wywodów w rozprawie ogólnej, które wykazują, że wymierzanie podatku od sztuki bez względu na wagę prowadzi do tego, że podatek od jednego kilogramu mięsa jest w okolicach uboższych 2, 3, 4 do 5 razy większy, niż w bogatszych. Poprawka ta jednak została odrzuconą. Sprawozdawca oświadczył, że ta poprawka mogłaby sprowadzić w rezultatach finansowych zmiany, których doniosłości nie można przewidzieć.

Nam się zdaje, że wspomniona poprawka, przyjęta do ustawy, nie sprowadziłaby umniejszenia ogólnej sumy podatku, lecz raczej zwiększyłaby ją; miałaby jednak ten skutek, że okręgi uboższe płaciłyby mniej, bogatsze zaś więcej, niż płacą obecnie.

*) Wniosek ten proponowany przez posła Krzeczunowicz, był w sejmie uchwalony j e d n o g ł o ś n i e. *Red.*

Wiedeń 19 lutego.

△ Pomimo zwołania sejmów krajowych na d. 7 marca, posiedzenia Izb przeciągną się zapewne do 5 marca, albowiem kilka jeszcze pilnych a ważnych spraw musi Rada państwa załatwić przed swem odroczeniem. Mianowicie koniecznem jest jeszcze uchwalenie projektu ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnienia pożyczki w celu pokrycia niedoboru w budżecie wynoszącego 30 milionów złr. i oraz dostarczenia pieniędzy na ukończenie nowych dróg żelaznych, uchwalenie projektów o budowie tych kolei, wreszcie przyjęcie lub odrzucenie układu handlowego z Rumunią.

Po odroczeniu posiedzeń Rady państwa 5 lub 6 marca, s e j m y krajowe obradować będą przez marzec i kwiecień a podczas tego rządy austryacki i węgierski ukończą rokowania o ponowienie umowy między Austryą i Węgrami w sprawach warunkowo-wspólnych. Następnie między 20 a 25 kwietnia zebrać się mają w Peszcie d e l e g a c y e wspólne dla uchwalenia budżetu wydatków na sprawy wspólne na rok 1877, a obrady delegacyi zajmą cały maj. W czerwcu zwołane być mają na krótką sesyę obie Izby Rady państwa dla zatwierdzenia wspomnianej wyżej umowy między Austryą i Węgrami, (o ile konstytucya wymaga zatwierdzenia tej umowy przez ciała prawodawcze obu połów monarchii) a szczególniej dla zatwierdzenia lub odrzucenia nowego traktatu handlowego między monarchią austryacko-węgierską a Włochami. Już od paru miesięcy toczą się układy między pełnomocnikami obu państw o ponowienie tej umowy handlowej, która musi być zatwierdzoną przed 1 lipca r. b., gdyż w dniu tym przestaje obowiązywać dawny traktat handlowy.

Taki jest plan końca tegorocznej kampanii parlamentarnej, gdyż jesienne posiedzenie Rady państwa, na które jak zwykle obie Izby w końcu października się zbiorą, liczę już od przyszłorocznej sesyi.

Wracając do teraźniejszych czynności parlamentu austryackiego przedstawię przedewszystkiem najważniejszą ze spraw, którą ma załatwić przed swem odroczeniem, t. j. sprawę zaciągnienia pożyczki dla pokrycia niedoboru i dostarczenia pieniędzy na budowę dróg żelaznych w r. b. Właśnie przed paru dniami na posiedzeniu Izby poselskiej 16-go t. m. przedłożył minister skarbu projekt ustawy względem tej pożyczki. Pierwszy artykuł projektu upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia w obieg czteroprocentowych obligacyj renty, celem dostarczenia skarbowi 49 milionów złr. dla pokrycia niedoboru w budżecie na r. b. i pokrycia wydatków przez skarb na budowę dróg żelaznych. Drugi paragraf określa bliżej, iż obligacye tej renty będą brzmiały na złoto a cztery procent od tych obligacyj płatne w złocie, to jest w ośmio i cztero-reńskówkach złotych, dług zaś zapisany w oddzielną księgę długów austryackiej połowy państwa. Projekt ten dość korzystny dla państwa, przyjęty został bardzo dobrze w dziennikarstwie wiedeńskiem, które widzą w nim pierwszy krok do przemiany waluty ze srebra na złoto, przemiany już dokonanej dawniej w Anglii, Belgii i Prusach.

Przed swem odroczeniem ma Rada państwa rozstrzygnąć także sprawę bliżej tyczącą się kraju naszego, mianowicie sprawę zjednoczenia mniejszych kolei galicyjskich. Przedstawię ją nieco szczegółowiej już to dlatego, że kraj bliżej obchodzi, jużto z powodu, że mylne rozgłoszono wieści o uchwałach koła polskiego w tej sprawie.

Jeszcze w listopadzie przedłożył rząd Izbom projekt zjednoczenia dróg żelaznych: Albrechta, Dniestrzańskiej i Leluchowskiej z koleją Czerniowiecką, przez zakupno trzech kolei naprzód wymienionych przez towarzystwo będące właścicielem drogi żelaznej Czerniowieckiej. Roztrząsając wówczas ten projekt wykazałem, że zawarta w nim umowa między rządem a towarzystwem kolei Czerniowieckiej, nie wkłada bynajmniej o b o w i ą z k u na toż towarzystwo zbudowania bardziej ważnej dla kraju drogi żelaznej z Zagórza przez Sącz do Białej lub Oświęcimia, ale tylko daje mu p r a w o p i e r w s z e ń s t w a, gdyby chciało samo tę kolej budować. Projekt ten przeto był niezupełnie zgodny z dobrem kraju i z uchwałami Sejmu galicyjskiego w tym względzie, które tu przypomnieć muszę.

Sejm na posiedzeniu swojem 29 maja powziął następujące uchwały: „Wzywa się c. k. rząd, aby wpłynął na zlanie w jedno kolei Dniestrzańskiej, Łubkowskiej i arcyks. Albrechta. Przytem wyraża Sejm przekonanie, iż złączenie którejkolwiek z tychże kolei i koleją Karola Ludwika szkodliwy musiałoby mieć wpływ na interesa kraju".

„Wzywa się c. k. rząd, aby poczynił kroki potrzebne do umożliwienia i przyspieszenia budowy kolei z Husiatyna do Stanisławowa lub do innego punktu kolei Albrechta, oraz z Zagórza przez Grybów, Żywiec do Bielska, a mianowicie, aby c. k. rząd w drodze ustawodawczej wyjednał takie zmiany w ustawie z d. 23 kwietnia 1873 r., orzekającej warunki koncesyi budowy kolei z Zagórza do Bielska, jakie umożliwiłyby przedsiębiorstwo budowy rzeczonej kolei."

Sejm przeto żądał zjednoczenia w jedną całość drobniejszych dróg żelaznych galicyjskich, przezco utworzyłaby się jedna i pod jedną administracyą zostająca kolej z Stanisławowa do Zagórza, i przedłużenia tej drogi żelaznej na zachód do Bielska, a na wschód do Husiatyna, w skutek czego nieprzerwana droga żelazna z Husiatyna aż do Bielska przerzynałaby Galicyę w całej długości. Jakkolwiek sejm zastrzegł się wyraźnie tylko przeciw złączeniu tych drobnych kolei z koleją „Karola Ludwika", jednak odzywały się liczne w sejmie głosy przeciw ich zjednoczeniu także z koleją Czerniowiecką, a poprawka posła Hausnera żądająca takiego zjednoczenia, całkiem upadła.

Delegacya polska w Radzie państwa stósująca się do uchwał sejmu, wniosła przy rozprawach budżetowych rezolucyę odpowiednią powyżej przytoczonym jego uchwałom. Następnie obradując nad wspomnianym wyżej projektem rządowym zjednoczenia dróg żelaznych Albrechta, Dniestrzańskiej i Leluchowskiej z koleją Czerniowiecką, nie mogła go uważać za odpowiedni uchwałom sejmowym i dobru kraju i udzieliła trzem swoim członkom zasiadającym w kolejowym wydziale Izby (posłom Jaworskiemu, Horodyńskiemu i Rydzowskiemu) instrukcyę, aby działali w tym kierunku, iżby albo sam rząd, który jest dziś właścicielem kolei Leluchowskiej, nabył także koleje Albrechta i Dniestrzańską i stawszy się w ten sposób właścicielem drogi z Stanisławowa do Zagórza, byłby w konieczności uzupełnienia tej linii przez zbudowanie kolei w jedną stronę z Zagórza do Bielska, w drugą z Stanisławowa do Husiatyna, albo, aby te drobniejsze koleje galicyjskie oddał Towarzystwu, któreby zobowiązało się do zbudowania tego tak koniecznego dla kraju przedłużenia do Husiatyna i do Bielska lub Oświecimia.

Odpowiednio zupełnie tej instrukcyj danej przez delegacyę polską, postawił p. Jaworski wnioski w wydziale kolejowym, a uchwała koła powzięta prawie jednomyślnie na posiedzeniu 17 t. m. orzekła, iż p. Jaworski i jego koledzy działali zupełnie w myśl danych im przez koło instrukcyj i w myśl uchwał sejmowych.

Lecz podkomitet wydziału kolejowego nie zgodził się nawet na projekt rządowy, lecz wniósł, aby tylko kolej Dniestrzańską i Albrechta zjednoczyć z Czerniowiecką a wyłączyć z tego zjednoczenia drogę żelazną Leluchowską będącą dzisiaj własnością państwa. Przeciwko temu wnioskowi wystąpili jak najsilniej posłowie polscy, wykazując jego szkodliwość dla kraju i oświadczyli, że jakkolwiek projekt rządowy nie odpowiada całkowicie żądaniom kraju, bo nie zapewnia koniecznego ukończenia sieci dróg żelaznych galicyjskich z budowaniem dwóch kolei do Zagórza i Husiatyna, jednak jest daleko lepszy niżli projekt podkomitetu. Pomimo tego 19 głosami przeciw 7 głosom (oprócz 3 posłów polskich tylko 4 niemieckich głosowało za projektem rządowym), przyjął wydział kolejowy w zasadzie projekt podkomitetu. Przyjął go tylko w zasadzie — powtarzam — gdyż projekt ten nie jest teraz wykonalnym; albowiem umowa między rządem a towarzystwem kolei Czerniowieckiej, którą rząd do zatwierdzenia Izbie przedłożył, tyczyła się zakupna przez toż towarzystwo wszystkich trzech kolei: Albrechta, Dniestrzańskiej i Leluchowskiej, nie istnieje zaś umowa o zakupienie przez towarzystwo Czerniowieckie dwóch tylko kolei, przeto umowy nieistniejącej, Izba zatwierdzać nie może.

Wydział kolejowy przyjąwszy w zasadzie projekt podkomitetu, polecił mu sformułować go i rozwinąć, a niewiadomo jeszcze co się z nim stanie, gdy sformułowany powróci do wydziału, a następnie przyjdzie do Izby. Nadmienić tu muszę, iż dopóki kolej Leluchowska jest własnością państwa, dopóty własny interes zmusza silniej państwo o staranie się, aby kolej ta w jak najbliższym kierunku, była połączona z zachodem przez zbudowanie kolei z Zagórza do Oświęcimia lub Białej.

Delegacya polska na posiedzeniu swojem 17 t. m. wybrała ze swego grona członkami Delegacyi wspólnej tychże samych posłów, których w roku przeszłym do tejże Delegacyi wyznaczyła, mianowicie posłów Chrzanowskiego, Dunajewskiego, Grocholskiego, Kabata, Smarzewskiego i Smolkę; w miejsce zaś ks. Czartoryskiego, który oświadczył, że dla interesów prywatnych nie może brać udziału w naradach Delegacyj wspólnych, gdy te do Pesztu w maju zwołane zostaną, wybrała posła Euzebiusza Czerkawskiego. Na pierwszego zastępcę wyznaczyła p. Jaworskiego, a na drugiego zastępcę p. Mendelsburga, tj. tych samych, co w r. z. Odpowiedni przeto temu wyborowi w kole polskiem, nastąpi wybór członków Delegacyi wspólnej na publicznem posiedzeniu Izby poselskiej.

W Wiedniu od dwóch dni, wylew Dunaju odwrócił uwagę od wszystkich spraw politycznych. Wody tej ogromnej rzeki wezbrane nagle topniejącemi śniegami a zaparte lodami niżej Wiednia, podniosły się aż do 5 metrów tj. 15 stóp nad zero, przerwały niedokończone nad nowem korytem wały zasłaniające Prater, i zalały całą niższą część jego i większą część placu dawnej wystawy powszechnej; także cała dzielnica Brigitenau i Augarten są pod wodą. Dzisiaj w nocy około godziny 2ej, gdy wody wzniosły się najwyżej i groziły zalaniem Leopoldstadtu, bębny i strzały dział ostrzegły mieszkańców o niebezpieczeństwie, a straż bezpieczeństwa i policya miejska pomagały już rodzinom mieszkającym w suterenach i na dole do opróżnienia mieszkań i przeniesienia się do tymczasowo im na schronienie wyznaczonych domów rządowych. Ale szczęściem zapór lodów niżej Wiednia został przeparty przez wody, które od rana coraz bardziej opadają. Smutne wiadomości nadeszły z Pragi i wielu innych miast o zalaniu w nich niższych dzielnic przez wezbrane rzeki.

Wiedeń 20 lutego.

(J. H.) W Izbie niższej Rady państwa minister skarbu bar. Pretis przedłożył dziś ustawę o kwotach składać się mających przez spółki akcyjne do funduszu giełdowego. Z powodu coraz bardziej ubywających członków giełdy, zmniejszyły się znacznie dochody za wstępne, a ponieważ fundusze na nowy gmach giełdowy, głównie na tym dochodzie oparte, nie wystarczają, teraz nie było innej rady, jak obarczyć także wszelkie spółki akcyjne i kredytowe, których wartości są przedmiotem obrotu giełdowego, do pewnej prestacyi względem tego funduszu.

Nadto minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy zmieniający §. 6 i 119 ustawy notaryalnej.

Na porządku dziennym stała i dziś sprawa kolei lokalnej mającej się budować kosztem państwa, mianowicie linia Kriegsstadt-Römersdorf.

W rozprawie głównej zabierał głos przeciw ustawie dep. K r o n a w e t t e r. Linia ta nie powinna być budowana kosztem państwa, albowiem pierwotni koncesyonaryusze kolei centralnej Morawsko-Szląskiej, obowiązani są do jej wybudowania. Podatkującym chce się tu znowu narzucić wydatek jednego miliona, a koncessyonaryusze, którzy milionowe zyski nazbierali, chcą umknąć i zrzucić z siebie obowiązek. Wnosi przeto przejść nad projektem do porządku dziennego i uchwalenie rezolucyi, wezwać rząd, aby tenże kolej centralną Morawsko-Szląską pod rygorem prawa zniewolił do wybudowania wziętej na siebie kolei bocznej z Kriegstadt-Römersdorf, ewentualnie aby rząd na koszt kolei pierwszej wybudował tę linię i sam ruch na niej objął. Deputowany Beer i Oberleithner starali się wykazać, że nie wszystko co przytoczył poprzedni mowca, zgadza się z prawdą, w skutek czego projekt bez zmiany przyjęty został przez Izbę podług brzmienia komisyi.

Przyjęto następnie bez dyskusyi traktat między monarchią Austryacko-Węgierską a Szwajcaryą, poczem zaczęto dyskusyę nad przedłożeniem rządowem, co do ustanowienia terminów, co do użycia środków prawnych przeciw orzeczeniom i postanowieniom władz skarbowych. Rozpoczęto odrazu dyskusyę specyalną, w której udział brali dep. P f e i f f e r, K r z e c z u n o w i c z, V i t e z i c i K r o n a w e t t e r. Jedynie tegoż ostatniego poprawka uczyniona do §. 1go utrzymała się, wreszcie przyjęto go według brzmienia komisyi, która termin 30-dniowy oznacza na wszelkie przedstawienia i rekursa wniesione do władz skarbowych przeciw tychże orzeczeniom i postanowieniom w sprawie wymiaru i administracyi podatku bezpośredniego, pośredniego, tudzież innych opłat i dochodów skarbowych.

Poprawka dep. K r o n a w e t t e r a orzeka, że niewniesienie przedstawienia lub rekursu w należytym czasie może mieć niekorzystne skutki prawne tylko względem tego, któremu odnośne orzeczenie władzy dostawione było, lub spadkobiercom tegoż. Wreszcie i następne paragrafy przyjęto z niektóremi zmianami według elaboratu komisyi; w końcu zaś przedsięwzięto trzecie czytanie ustawy o podatku od mięsa. Ustawa przyjętą została po imiennem głosowaniu 110 głosami przeciw 74.

Wiedeń 20 lutego.

(R.) Żadnej nie ulega wątpliwości, że rząd sprzeciwia się dalszej podróży Kardynała hr. Ledóchowskiego po Galicyi, z pobudek, których rozbierać nie myślę. Może przemawia w tej mierze wzgląd na dobre stosunki z Prusami, a zatem może więcej polityka zagraniczna, aniżeli wewnętrzna. Mniemam, że władze nie sprzeciwią się pobytowi Kardynała w Krakowie, lecz sprzeciwiłyby się wyjazdowi do Galicyi. W tym stanie rzeczy nie może być mowy o wydaleniu, tylko o ostrzeżeniu. O tej intencyi świadczą artykuły dzisiejszych dzienników wiedeńskich. Już w *Gazecie Augsburgskiej* przed trzema dniami pojawił się telegram wiedeński donoszący, że kardynał Ledóchowski ograniczy się na zwiedzeniu Krakowa, i że do Lwowa nie pojedzie. Trudno powiedzieć, która strona, czy religijna ze względu na Prusy, czy też narodowa strona ze względu na oba mocarstwa sąsiednie, jak niemniej i na Austryę samą, wpływa na zachowanie się rządu. Mówią, że już w Hradisch usiłowano Kardynałowi wytłómaczyć, żeby nie udał się do Galicyi. Obie *Pressy* przerzucają punkt ciężkości na stronę narodową. *Fremdenblatt* przeciwnie na stronę kościelną. Zdaniem obu *Press*, Kraków przyjmuje i wita „prymasa polskiego“, zdaniem zaś *Fremdenblattu*, Kraków składa hołdy „męczennikowi kościoła“. W odróżnieniu tem tkwi głębokie znaczenie polityczne; albowiem pierwsze pojęcie służy za podstawę pisania o groźbie przeciw wszystkim trzem mocarstwom, w których ręku znajdują się części Polski, za pomocą zaś drugiego pojęcia, można tylko pisać o zagrożeniu między Austryą i Niemcami. Nie bez powodu zatem obie *Pressy* kładą tak wielki nacisk na cechę narodową, w przyjęciu kardynała Prymasa hr. Ledóchowskiego.

Od kilku dni bawi tu namiestnik dalmacki bar. Rodicz. Pisałem wam już o prądzie pokojowym, jaki tu zapanował od dni kilkunastu. Przyjęcie i przeprowadzenie reform hr. Andrassego, szczelne zamknięcie granicy dalmacko-kroacko-tureckiej, celem zatamowania źródeł powstańczych, zgoła zakończenie ruchów w Hercegowinie, utrzymanie *status quo* na Wschodzie, w razie potrzeby ostre napomnienie Serbii i Czarnogóry, aby nie naruszały pokoju — oto treść polityki hr. Andrassego, która zdaje się odniosła zwycięstwo nad wszelkiemi prądami przeciwnemi. Dla tego *Nowa Presse* może mieć dobre informacye, donoszące dziś o przyczynie pobytu bar. Rodicza w Wiedniu i o instrukcyach, jakie prawdopodobnie otrzyma namiestnik dalmacki, celem najsumienniejszego przestrzegania obowiązków neutralności.

Czwartkowy wieczór u ministra Dra Ziemiałkowskiego wypadł świetnie. Między innymi gośćmi przybyli ministrowie hr. Andrassy, ks. Auersperg z żoną, hr. Mansfeld, Dr Glaser, Dr Stremayr, p. Horst, szefowie sekcyi Hofmann i Orczy, poseł włoski jen. Robillant, jenerałowie Tiller i Rodakowski itd.

Poznań 17 lutego.

Nigdy może więcej nie czuliśmy braku waszego dziennika, jak w obecnej chwili, gdy Kraków ugaszcza w swych murach Kardynała-Prymasa. Każdy szczegół jego pobytu byłby tu chciwie chwytanym, a skazani jesteśmy na listowne indywidualne doniesienia, skoro w piśmie publicznem koncentrują się zwykle wiadomości i sprawozdania w podobnych razach.

Z wielką wdzięcznością i rozrzewnieniem odczytuje u nas wielki i mały, wykształcony i prostaczek, list X. Prymasa do Redakcyi *Kuryera Poznańskiego* pisany, dziękujący za dowody przywiązania i wierności dyecezyanom swoim; list równie serdeczny, jak poważny i stanowczy, z którego tchnie dostojeństwo księcia Kościoła. Jako osobliwość wspomnieć należy, że *Dziennik Poznański* listu tego nie przedrukował, jakby siebie i czytelników swych nie liczył do dyecezyan Kardynała-Prymasa. Nie chcę jednak wnosić, aby Redakcya pisma tego i jej otoczenia i obozu chciała okazać, że nie omylił się kalendarzyk polityczny Gotajski, mieniąc archidyecezyę Poznańsko-Gnieznieńską *in partibus infidelium.*

Obok listu Prymasa najżywiej obchodzą i poruszają publiczność szczegóły, podawane w *Kuryerze* o pobycie Kardynała-Prymasa w Hradiszu, dokąd wiele osób stąd się udało, tak świeckich, jak i duchownych. Teraz z niecierpliwością czekamy więcej jeszcze obchodzących nas szczegółów, z odwiedzin Prymasowskich w Krakowie. Relacya z całej podróży Kardynała z Ostrowa do Rzymu, będzie ciekawą kartą historyi bieżącej naszego Kościoła i narodu.

Jako anekdotę warto wspomnieć, że lokomotywa, która wiozła Kardynała-Prymasa z Berlina przez Saksonię w drodze do Pragi, nazywała się Bismark, i torowała ścieżki wygnania.

Kulturkampf u nas nie ustaje ani na chwilę, a obok stron tragicznych, ma co chwila i komiczne. I tak, wytoczono X. biskupowi Janiszewskiemu proces w więzieniu o Mszę św., i rozdawanie Komunii św. w Berlinie, w kościele św. Michała, w czasie jego tam pobytu na wygnaniu, jakby on był księdzem pomajowym. Co więcej, wytoczono proces organiście i grabarzowi w osierociałej parafii Stary Gostyń, o nieprawne wykonywanie funkcyj duchownych *(sic)* przy pogrzebach. Ale ciekawemi będą motywa tego oskarżenia, boć przecie ustawa mówi tylko o duchownych, nie mających uznania państwa. Jak oskarżenie da się zastosować do świeckiej służby, jest to zagadką, o której rozwiązanie tylko poznańskie prokuratorye i sądy pokusić się mogą.

W Kościanie toczył się proces temi dniami przy licznym udziale publiczności przeciw 29 księżom, równocześnie oskarżonym o pomoc i udział w odpuście w Górze duchownej. Proces ten odznaczył się następującem zajściem wielce dramatycznem. Jako świadkowie ze strony rządowej stawali wyłącznie żandarmy. Oskarżeni księża odmawiając kompetencyi sądom świeckim w tej rzeczy, nie odpowiadali na żadne stawiane im pytania, i z niemą powagą przypatrywali się całej procedurze, aż do chwili, gdy świadkowie żandarmi kładli rękę na krucyfiksie, by zeznanie obowiązujące poprzeć przysięgą. Wtenczas powstało dwóch oskarżonych duchownych, i żądając głosu oświadczyli, że czynią to jedynie, aby ochronić dwóch żandarmów od zbrodni krzywoprzysięztwa. Jeden X. Gałdyński złożył dowody, że w dniu, w którym według oskarżenia miał pełnić obowiązki duchowne w Górze duchownej, przebywał na kuracyi w Karlsbadzie; drugi X. Hejnowicz, że w dniu, w którym go o funkcye duchowne w Górze oskarżano, był chorym i domu nie opuścił.

Dwie te deklaracye dowodami stwierdzone, niesłychane wywarły wrażenie na Sąd, prokuratoryę i publiczność. Prokurator zgromił do krzywoprzysięztwa przystępujących żandarmów, i cofnął oskarżenie obu pomienionych księży. Sąd zaś w znakomitym wywodzie, wszystkich oskarżonych uwolnił. Prokurator jednak zapewne po ukazie, bo wielce zmięszany całą tą sprawą, stwierdzającą nadużycie przysięgi, zwłaszcza ze strony organów policyjno-rządowych, co do reszty oskarżonych, a przez Sąd Kościański uwolnionych, zapowiedział apelacyę.

Kanclerz w przededniu zamknięcia parlamentu, przemówił do reprezentantów Niemiec, przeciw złej prasie, którą mniemano dotąd, że on właśnie, jeśli nie stworzył, to wychował przeciw socyalistom, których obóz olbrzymio wzrasta, skutkiem systemu liberalnego ks. Kanclerza wobec Kościoła, szkoły i finansów krajowych. Berlin posiada już dziś, nie licząc czeladzi rzemieślniczej, 23,000 jak stwierdza memoryał, złożony ministrom handlu i spraw wewnętrznych, wyrobników fabrycznych bez zajęcia i utrzymania. I cóż to za groźna kadra armii socyalistycznej, na podstawie głodu, przy prądzie obecnym państwa wobec Kościoła i szkoły. Brak zarobku i nędza ztąd panująca, bezbożność urzędownie zaprowadzana w Kościele i szkole, to straszne elementa, których rozkładowej sile żadna moc, żaden organizm ostatecznie się nie oprze.

Kraków 21go lutego. Wczoraj w niedzielę przyjmował X. Kardynał z rana o godzinie 10½ przed południem Felicyanki, a następnie przybyłych ze Lwowa: X. Podolskiego, redaktora *Przeglądu lwowskiego* i X. Stojałowskiego, redaktora *Wieńca* i *Pszczółki* oraz głównego współpracownika *Wiadomości kościelnych*. Jego Eminencya, uprzedził ojcowskiem serdecznem: „Witajcie“ przybyłych, a podając rękę do ucałowania po imieniu mianował. X. Podolski przemówił w imieniu wszystkich w te słowa:

Eminencyo!

Pośpieszyliśmy skorzystać z ostatniej chwili, aby Waszej Eminencyi w imieniu naszem i w imieniu katolików lwowskich i wszystkich naszych czytelników, wyrazić wielką boleść naszą, iż nie możemy mieć szczęścia ogladania Waszej Eminencyi w mieście naszem. Z tem większą więc serdecznością składamy Waszej Eminencyi hołd naszej czci, naszego najszczerszego przywiązania i uwielbienia dla cnót wysokich Waszej Eminencyi, które prawdziwie rozbudziły ducha religijnego i tyle chwały przyniosły kościołowi. My chociaż malutcy, jako przedstawiciele prasy katolickiej lwowskiej, dziękujemy Waszej Eminencyi za dowód miłości okazany naszej prowincyi, i za samą chęć objawioną odwiedzenia naszego miasta, i prosimy dla nas i dla wszystkich czytelników naszych o arcypasterskie błogosławieństwo.

Jego Eminencya ksiądz Kardynał odpowiedział niemal te słowa:

Cieszę się bardzo i dziękuję Wam, żeście tu przybyli, i korzystam z tej sposobności, aby Wam podziękować i wyrazić uznanie moje za Wasze prace i pisma, które już i w naszym Księstwie są znane. (Zwracając się do X. Podolskiego mówił dalej). Znam *Przegląd* od lat wielu, czytałem go często, i powiedzieć mogę, że on dobrej naszej sprawie rzeczywiste oddał usługi. Pragnąłem bardzo być we Lwowie, aby podziękować JX. Arcybiskupowi i innym Biskupom Waszym za list tak piękny i serdeczny, który mi wtenczas, gdym zostawał w więzieniu, napisali, i tym wspólnym listem zatwierdzili łączność ze Stolicą śgo Wojciecha. Wdzięczny jestem za objawy życzliwości, a to nie dla tego, jakobym na nie zasłużył, ale iż one wielce się przyczyniają do wzmocnienia ducha i wiary.

Pracujcie, moi bracia, dalej jak dotąd, i bądźcie wytrwali, bo wiem, że Wy tam w tych stronach macie większe niż gdzieindziej trudności. Można zaprawdę powiedzieć, że wy stoicie „na ostatnim wyłomie“ i nie wiadomo co Was czeka. Dlatego trwajcie i walczcie, bo to pewna, że walka podnieca dzieła religijności i cnotę, jak tego mamy dowód w Wielkopolsce, gdzie duchowieństwo moje, jakby jednym ze mną ożywione duchem i ściśle ze mną połączone stanęło na takiem szczytnem stanowisku, iż wzbudza podziw całego katolickiego kościoła, tak ze wszystkich stron świata; nawet z obu Ameryk i Azyi otrzymuję pochwały i uznania wierności i dzielności mego duchowieństwa.

Następnie Jego Eminencya kazał przybyłym usiąść i posłuchanie przybrało formę poufnej rozmowy, w której najpierw X. Podolski podniósł gorliwość X. Arcybiskupa Wierzchlejskiego w przygotowaniach do spodziewanego przybycia JEX. Kardynała, a oraz starania innych katolików, aby przyjęcie Jego Eminencyi godnem Jej było i odpowiadało uczuciom naszem. Jego Eminencya słuchał tego opowiadania z rozrzewnieniem widocznem. Następnie X. Stojałowski dodał, że w imieniu polskiego ludu Galicyi wręcza Jego Eminencyi adres, chociaż podpisy dla niespodziewanie przyspieszonego odjazdu jeszcze nie wszystkie mogły być zebrane.

Poczem wręczył X. Stojałowski od lwowskich Franciszkanek Najśw. Sakramentu srebrny pozłacany medal przygotowany na przyjęcie Jego Eminencyi.

W końcu trzej kapłani uklękli, a Jego Eminencya, kładąc rękę na głowie każdego z kapłanów udzielił wszystkim ich czytelnikom arcypasterskie błogosławieństwo.

O godzinie 12ej Jego Eminencya przyjmował członków dwóch konferencyj Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, około 60iu osób; w imieniu których przemówił członek konferencyi T. Rutkowski mniej więcej w te słowa:

My niegodni słudzy św. Wincentego a Paulo, przychodzimy złożyć Wam najgłębszy pokłon, pierwszy Dostojniku Kościoła polskiego, Prymasie i Kardynale, którego Bóg z pomiędzy wezwanych wybrał i do tyla umiłował, że Mu cierpieć pozwolił za Oblubienicę swoją, Kościół Święty rzymsko-katolicki. Cierpieniem godnem i poważnem zatwierdziłeś dostojny nasz Prymasie przywiązanie nas nędznych i rozproszonych po całej kuli ziemskiej, do Matki naszej Kościoła katolickiego i Głowy jego widomej Ojca Świętego Piusa IX; boś jest ów Pasterz ewangieliczny, który zna owce swoje, a one Jego znają; my słudzy nędzy i miłosierdzia świadomi, ile wszelakiej w każdym człowieku nędzy, a oraz przeświadczeni, ile u Pana Boga naszego waży modlitwa z czystego serca płynąca, prosimy łaski Waszej dostojny nasz Prymasie, byś nas wszystkich modlitwą swoją w zgodną i posłuszną rozkazom Pana nad Pany trzodę u nóg swoich gromadził i przed Tron Jego w całości przyprowadził. A, żebyśmy dostatek siły i mocy zdobyli do kroczenia w ślady Wasze dostojny Prymasie i Kardynale, wesprzyj nas i rodziny nasze ojcowskiem błogosławieństwem, o co pokornem sercem najszczerzej upraszamy.

Po tej przemowie Kardynał-Prymas odpowiedział dziękując za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w tym bardzo starożytnym i polskim grodzie Krakowie; a nadmieniwszy o tem, że sam dawniej jako kapłan długo należał do Tow. Świętego Wincentego à Paulo, zachęcał członków do wytrwania w obranej drodze. Odpowiedź Kardynała była przydłuższa, pełna wzniosłych i pięknych myśli; w kilku miejscach podnosił tę myśl, że ściśle wypełnianie obowiązków stanu i zatrudnienia, do których Bóg ludzi przeznaczył, jest miłem Bogu i stanowi podstawę szczęścia i pomyślności Ojczyzny, że jeśli Bóg nie zawsze w ten moment wynagradza dobre uczynki, to jednak takowe wpływają na dobro publiczne i krajowe, których spodziewać się należy.

Następnie udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa, które obecni przyjęli, padłszy na kolana; wypytywał się o sposób rozdawania jałmużny, kładąc nacisk na to, że prócz pomocy materyalnej opieka i wpływ moralny nad ubogimi, niesie dla nich pociechę i korzyści.

W końcu członek konferencyi Molęcki, przystępując jak inni do ucałowania ręki Kardynała, ofiarował Mu pieczywo swego wyrobu, oświadczając, że będąc rzemieślnikiem piekarzem, prosi Go o przyjęcie tego ubogiego, swego wyrobu daru. Kardynał z wyraźnem zadowoleniem przyjął dar ten, oświadczając mu serdeczne podziękowanie.

O godzinie 1szej na osobnej audjencyi zebrało się 35 członków Towarzystwa Śgo. Wincentego a Paulo z konferencyi Śgo Jana Kantego. Przewodniczący tej konferencyi hr. Ludwik Dębicki przemówił następnie:

Eminencyo!

W szeregu objawów czci i miłości, jakie u stóp Twych najprzewielebniejszy Arcypasterzu składają wierni wszelkiego stanu i wszelkiego wieku, dozwól z kolei, złożyć najpokorniejszy wyraz uwielbielbienia i wierności, w imieniu tego grona najmłodszych członków wielkiej chrześciańskiej instytucyi. Towarzystwo Śgo Wincentego a Paulo w naszym kraju najpierw i najbujniej rozkrzewiło się w archidyecezyach, któremi rządziłeś Eminencyo z taką chwałą, a które i dziś osierocone składają najświetniejsze dowody życia katolickiego rozwijającego nie tylko na tradycyi i z imienia, ale z ducha ciągle żywotnego. Za nim nadeszły czasy prześladowania, Wielkopolska przodująca zawsze na drogach prawowierności i przywiązania do Stolicy Apostolskiej, zatwierdzała na każdym kroku zasady katolickie, jednoczyła się w koło swego Arcypasterza, i rozwijała instytucye, których celem za pomocą wykonywania cnoty miłosierdzia własne udoskonalenie. Niedziw też, że gdy nadeszły ciężkie próby, duchowieństwo i lud wielkopolski pod Twoim Arcypasterzu przewodem, dają obraz takiego męztwa i wytrwania, że wznieciło podziw świata całego, stało się zaszczytem naszego narodu, a pociechą dla kościoła powszechnego i jego głowy. Z Wielkopolski też padło pierwsze ziarno tej instytucyi miłosierdzia, która w czasach szerzącej się nienawiści, nienawiści ubogich do bogatych, bezwzględności bogatych dla ubogich, wyrosła we wszystkich krajach katolickich w potężne drzewo miłości chrześciańskiej, tak błogie wydającej owoce. Bóg pobłogosławił początkowym zachodom, bo w kilku latach Towarzystwo Śgo Wincentego a Paulo tak się wzmogło w Krakowie, że okazała się potrzeba rozdzielenia go na kilka konferencyj. Konferencya, którą mam zaszczyt przedstawić obrała sobie za patrona Śgo Jana Kantego, którego żywot łączy ten podwójny charakter profesora i jałmużnika. Śty Patron młodzieży uniwersyteckiej i starej szkoły jagiellońskiej jest niemniej czczonym przez ubogich krakowskich w licznych tradycyach i legendach o jego czynach miłosierdzia. Pod jego też wezwaniem zjednoczyło się to grono po większej części młodzieży uniwersyteckiej. Bezpieczniej też wystawiać się oni mogą na wszelkie niebezpieczeństwa nowoczesnej wiedzy, bo za tarczę wiary obrali sobie miłość bliźniego.

Słudzy ubogich, z kornem uczuciem, zbliżamy się do stóp Twoich Najprzewielebniejszy Arcypasterzu błagając o błogosławieństwo, oby zjednało nam moc skutecznego, moralnego wpływu na rodziny ubogich, rozgrzania serc chłodnych do służby kościoła i bliznich.

Oby nikt z nas niezbłąkał się, obyśmy wszyscy, jak tu jesteśmy, mogli kiedyś w starszym wieku wspomnieć bez zarumienienia, że nam była dana ta łaska zbliżenia się do księcia Kościoła, Prymasa Polski i wielkiego Wyznawcy, który za przykładem Namiestnika Chrystusowego Piusa IV przoduje w walce za wiarę, a że tej chwili i tej łaski niestaliśmy się niogodnymi, niezapomnieliśmy na nią, owszem, że ona była nam utwierdzeniem i drogo-skazem na cały żywot.

Ks. Kardynał w dłuższej odpowiedzi pochwalał, że młodzież katolicka obok prac naukowych chwalebnych i pożytecznych zawsze, stara się utwierdzać w życiu i cnotach chrześciańskich przez czyny miłosierdzia. Oddając się ubogim, najlepiej poznać możecie stosunek między potrzebującymi i zamożnymi, a osładzając dolę biednych przyczyniacie się do utrwalenia życia chrześciańskiego we wszystkich warstwach. Wiadomo wam, w jakich czasach niewiary i indeferentyzmu powstało we Francyi Towarzystwo św. Wincentego a Paulo głównie wśród młodzieży. Nie trzeba zapominać, że celem tego stowarzyszenia jest przedewszystkiem własne udoskonalenie. Jakiekolwiek też mogą nadejść burze, mogą one z tego drzewa kościoła na miłości wyrosłego zerwać konary, ale nie zdołają go obalić. Wielkiego zaiste obraliście sobie świętego za patrona, bo lubo należycie do wielkiej rodziny rodziny Śgo Wincentego a Paulo, pod wezwaniem naszego patrona Śgo Jana Kantego działać winniśmy podwójnie w pracy naukowej i w działaniu miłosierdzia. Dziękuję wam, żeście się tutaj zebrali dla złożenia mi wyrazu waszych uczuć osobistych. Ilekroć doznaję podobnych objawów czci, chciałbym je zawsze zwrócić do mojego ukochanego duchowieństwa, którego zasługi są wyższe od moich, i które jeszcze ma do wytrwania liczne próby. A teraz chcę udzielić błogosławieństwa wszelkim waszym pracom.

Gdy na te słowa wszyscy obecni padli na kolana, Ks. Kardynał mówił dalej wzruszonym głosem: „wytrwajcie w tych uczuciach katolickich, oddawajcie się naukom, abyście się stali pożytecznymi członkami społeczności, ale przedewszystkiem strzeżcie skarbu wiary, i jak słusznie powiedziano w waszem imieniu, osłaniajcie go tarczą miłości bliźniego *„Benedictio....“*

Nie wchodzimy tutaj w powody które skłoniły Jego Eminencyą skrócić swój pobyt w Krakowie. Stan zdrowia niepozwolił Kardynałowi odprawiać świętej Ofiary w żadnym z Kościołów naszych, ubolewamy rzewnie, że nie mógł być u grobu św. Stanisława, co jak sam wyraził było głównym zamiarem w odwiedzinach miasta naszego. Dowiedzieliśmy się niespodzianie wczoraj wieczorem, że Jego Eminencya opuszcza Kraków dzisiaj pośpiesznym pociągiem. O godzinie w pół do ósmej był na dworcu i tam w sali pierwszej klasy przyjmował X. kanonika Łoboza i X. kanonika Szedywego wicerektora seminaryum, obu z kapituły przemyskiej, którzy właśnie dla przywitania, a niestety pożegnania Kardynała Prymasa pociągiem pośpiesznym ze Lwowa przybyli.

X. kanonik Łoboz przemówił w następujących słowach:

„Przystępujemy do Eminencyi Waszej Prymasie kościoła Polskiego najdostojniejszy naprzód ze słowem pozdrowienia i czci najgłębszej od biskupa naszego.

Potem niesiem do stóp Waszych od kapituły i od duchowieństwa dyecezyi Przemyskiej hołd za przedziwne wyznanie wiary i za cierpienia w obronie oblubienicy Bożej znoszone.

Zatwierdziłeś *Eminentissime Domine* owo hasło katolickie: Jeden Bóg, jeden Chrystus, jeden Kościół i jedna katedra na Piotrze zbudowana słowem Pańskiem (św. Cypr.)

Mówiłeś o jej prawach w obliczu potężnych tej ziemi bez sromu a z odwagą tryskającą z Golgoty Watykańskiej, przypominającą wiek św. Grzegorza VII.

Stanąłeś przeciwko dumie pnącej się nad gwiazdy. Zawstydziłeś kłamstwo prawiące o wolności, a depcące wolność katolicką, matkę wszelkiej wolności godziwej, wszelkiego prawa panujących i narodów.

Za to dostąpiłeś chwały, którą się chlubi Apostoł, o której prawi Złotousty: Iż nie masz nic tak zacnego jak więzy dla Chrystusa.

Składając Eminencyi Waszej życzenia z powodu tej chwały, dziękujemy Bogu, że nam dozwolił pokrzepić ducha ucałowaniem ręki Arcypasterskiej, która jaśnieje od więzów dla Chrystusa i błagamy o błogosławieństwo Eminencyi Waszej“.

Jego Eminencya tak mniej więcej odpowiedział:

Dziękuję bardzo księdzu Kanonikowi za wyrażone tutaj w imieniu Jego Biskupa, kleru przemyskiego i wiernych uczucia. — Za nadto oceniacie moje przykrości jakich doznałem. Wszystko co się dobrego dzieje w moich Archidyecezyach zawdzięczyć to raczej należy memu duchowieństwu i wiernym, które woli największe ponosić prześladowania jak utracić wolność swej wiary, przekonany też jestem, że te ich cierpienia zaważą na szali sprawiedliwości Bożej, dzisiaj już można ujrzeć brzask zapowiadający tryumf Kościoła, który niczego nieobawia się bardziej jak nałożenia mu więzów na jego działanie, i dla tego gotów zawsze poświęcić materyalne swoje dobra byle moralne i duchowne ratować. To też te objawy miłości Waszej jakie mi tutaj składacie napełniają mnie niemałą radością, bo mnie upewniają, że i Wy wszyscy tego samego co i ja z Ojcem naszym Piusem IX jesteście przekonania.

Proszę oświadczyć Waszemu zacnemu Pasterzowi, że Mu wdzięczny jestem za Jego listy, jakie wraz z Metropolitą swoim pisali do mnie. Proszę Mu powiedzieć, że widziałem w nich coś daleko więcej, jak same tylko ich pasterskiej względem mnie miłości; listy Ich były uroczystym aktem zatwierdzającym wiarę naszą, aktem, który dodał mi otuchy i męstwa, który rozbudził większą czujność w sprawie wolności Kościoła a mniemam, że i w Galicyi wiele dobrego zrobił, wreszcie, zbliżył nas do siebie na nowo. Dziękuję im za to, zanim Sam Bóg zapłaci im w wieczności. Pragnąłem osobiście wyrazić im te moje uczucia, okoliczności jednakże stanęły temu na przeszkodzie, czemu ja sam zaradzić już niemogę. A teraz błogosławię Wam wszystkim księże kanoniku, duchowieństwu, wiernym, błogosławię seminaryum tę nadzieję Kościoła św., błogosławię Was z serca.

Sala napełniła się duchowieństwem i wiernemi którzy się o odjeździe Kardynała Prymasa dowiedzieli i pospieszyli otrzymać ostatnie od niego błogosławieństwo. Żegnali go XX. Scipio, Matzke, Górnicki, członkowie kapituły krakowskiéj, kanonicy Golian, Dunajewski i wielu innych duchownych. Przemawiał do nich kardynał i dziękował za pożegnanie, jakoteż do innych osób mu znajomych. Gdy dzwonek dał znak odjazdu, udał się na peron otoczony księżmi swéj dyecezyi, którzy mu do Bogumina towarzyszyli i wsiadł do wagonu drugiéj klasy przed którym zebrała się gromadka wiernych z mniéj więcéj pięćdziesięciu osób złożona. Dzwonek dał się słyszeć po raz trzeci — wszyscy padli na kolana i kardynał Prymas przez okno pobłogosławił wśród świstu lokomotywy niosących do Boga modły za Arcypasterza wyznawcę.

Wiedeń 20 lutego. Projekt ustawy przedłożony onegdaj przez rząd w Izbie deputowanych Rady państwa, o odnoszący się do udzielania zapomóg i zaliczek ze skarbu publicznego okolicom dotkniętym głodem w Galicyi, brzmi jak następuje:

§ 1. Upoważnia się rząd, aby ludności wiejskiej w Galicyi, nawiedzonej nędzą w skutek nieurodzaju udzielił wsparcia ze skarbu publicznego do wysokości 200,000 złr.

§ 2. Upoważnia się rząd, aby potrzebującym pomocy powiatom i gminom udzielił na zakupno zboża na zasiew i bydła roboczego, bezprocentowych zaliczek do wysokości 500,000 złr. ze skarbu publicznego. Zwrot tychże nastąpić ma najwyżej w pięciu równych ratach rocznych, z których pierwsza płatną będzie w d. 1 stycznia 1877 r.; zaliczki udzielane będą powiatom i gminom tylko pod warunkiem, iż wezmą na siebie odpowiedzialność za zwrot zaliczek danych pojedynczym członkom gminy. Dokumenta wystawione na te zaliczki wolne są od stempla.

§ 3. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi spraw wewnętrznych i skarbu.

— Przedłożenie rządowe wniesione także onegdaj w Izbie deputowanych o kredycie dodatkowym na r. 1876 odnosi się do pokrycia sumy 660,000 złr. wydanej na wsparcie duchowieństwa katolickiego. W motywach powiedziano, że rząd zamierzał pierwotnie zaraz przy podniesieniu tej sumy przeprowadzić polepszenie kongruy, albowiem w tym celu głównie suma ta podniesioną została. Atoli nadzwyczajne trudności, które się łączą z tem przeprowadzeniem, oraz wielkie mnóstwo potrzebnych w tym celu prac przygotowawczych, spowodowały, że przeprowadzenie tego podwyższenia z początkiem r. 1876 stało się niepodobnem. Aby jednak pomimo tego osiągnąć cel zamierzony, uchwalono środek tymczasowy. Mianowicie wpływające na zasadzie ustawy z 7 maja 1874 w ciągu r. 1876 dochody użyte będą na wsparcia dla duchowieństwa katolickiego, tak więc należy jako dodatek do budżetu z r. b. w rozdziale „wyznania“ zostawić jako wydatek nadzwyczajny sumę ryczałtową na cel wspomniany, a jako pokrycie ułożone według poszczególnych funduszów religijnych kwoty w tej samej co rozchód wysokości. Kwoty te wynoszą: w Austryi Dolnej 154,000 złr., w Austryi Górnej 61,000 złr., w Salzburgu 8,000 złr., w Tyrolu 5000 złr., Vorarlbergu 2,000 złr., Styryi 12,000 złr., Karyntyi 10,500 złr., w Krainie 3,100 złr., Tryeście 100 złr., Gorycyi 1,200 złr., Istryi 1,000 złr., Dalmacyi 900 złr., Czechach 210,000 złr. na Morawin 109,200 złr., na Szlązku 39,000 złr., w Galicyi z Krakowem 43,000 złr. —. razem 660,000 złr.

Ziemie Polskie.

Komitet spraw Królestwa Polskiego na posiedzeniu d. 25 stycznia r. b. rozebrawszy przedstawienie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 16 września z. r. co do porządku alienowania nieruchoméj własności gromad, która się dostała gromadom na podstawie ukazu z d. 2 marca 1864 nadającego włościanom ziemię, wydał uchwałę sankcyonowaną przez Cara pod d. 8 lutego następującéj osnowy:

1) Alienowanie za uchwałami zebrania gminnego lub wiejskiego, gromadzkich lub nieruchomych majątków nabytych przez gminy lub gromady wiejskie na zasadzie najwyższego ukazu z 19go lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan, dopuszcza się nie inaczéj jak za upoważnieniem ministra spraw wewnętrznych, na przedstawienia miejscowych gubernialnych kompletów do spraw włościańskich, roztrząśnięte w będącéj przy ministerstwie spraw wewnętrznych, czasowéj komisyi do spraw włościańskich gubernij Królestwa Polskiego. Przy alienowaniu gruntów gromadzkich zachowują się przepisy art. 524 postanowień komitetu urządzającego co do osób mających prawo nabywać grunta, które podpadły pod działanie ukazu z 19go lutego 1864r oku, i porządku sporządzania aktów o alienacyi tych gruntów.

2) Uchwały zebrań wiejskich, stanowione na podstawie art. 104 ukazu o urządzeniu gmin wiejskich i o podziale gruntów gromadzkich na zagrody, niezależnie od rozpoznawania drogą ustanowioną skarg na takowe, podlegają zatwierdzeniu miejscowych władz do spraw włościańskich drogą ustanowioną dla zatwierdzenia zawieranych pomiędzy włościanami umów w przedmiocie zamiany gruntów i rozseparowania pól; przyczem po ostatecznem zatwierdzeniu takich uchwał, władze włościańskie robią na ich podstawie właściwe zmiany w tabelach likwidacyjnych i aktach uadawczych.

— Czytamy w *Gaz. Warszawskiej:*

Wiadomo, iż w guberniach Zachodnich, od lat kilkunastu marszałkowie szlachty i inni tego rodzaju urzędnicy do spraw szlacheckich, zamiast być wybieranymi jak dawniéj przez zgromadzenia szlachty czyli tak zwane sejmiki, byli mianowani przez władzę. Owóż znajdujemy w *Ruskim Mirze* pogłoskę, iż jest zamiar przywrócenia szlachcie gubernii Północno i Południowo-Zachodnich dawnych praw wyborczych, zapewne w zakresie spraw wyłącznie szlacheckich, dawniéj bowiem sejmiki wybierały nawet sędziów, kuratorów magazynów gminnych itp., co dzisiaj wrócić nie może. Dziennik petersburski zapewnia, iż odpowiednie ministerya opracowują już projekt obsadzania na Litwie urzędów szlacheckich przez wybory saméj szlachty.

Hiszpania.

Rząd madrycki po niejakiem wahaniu postanowił przecie odpowiedzieć na memoryał amerykański w sprawie kubańskiéj, i to również memoryałem, który reprezentanci Hiszpanii przy rządach zagranicznych odczytają gabinetom i na żądanie złożą w odpisie. Memoryał ten podajemy tu w streszczeniu.

Autor dokumentu tego, minister spraw zagranicznych Calderon y Collantes wyłuszcza w nim prawdziwą naturę i początek powstania kubańskiego, wpływ jego na stosunki ekonomiczne, środki, jakie posiada Hiszpania do stłumienia go, tudzież skutki, jakieby wynikły dla wyspy, gdyby rzecz skończyła się inaczéj, niż tego chce Hiszpania i wymaga jéj interes.

Hasło buntu odezwało się najprzód w Jawie (departament wschodni) dnia 11 października r. 1868. Było wówczas na Kubie, przestrzeni obejmującéj 12,000 mil kwadratowych z 1,400,000 mieszkańcami, nie więcéj wojska jak 7500 ludzi; wszakże z początku nie podnoszono sztandaru niepodległości ani nie myślano o wcieleniu do innego państwa. Hasłem był tylko okrzyk: „Niech żyje Prim! niech żyje rewolucya!“ W powstaniu wzięło udział nawet wielu zwolenników Hiszpanii, którzy, gdy powstańcy zmienili następnie swój program, zwrócili się zbrojnie przeciw powstańcom jako wrogom ojczyzny. Niezadługo bowiem ruch powstańczy przybrał charakter buntu przeciw panowaniu hiszpańskiemu. Młodzież szczególniéj sądziła, że Kuba może istnieć najzupełniéj niepodległa mimo przeważnéj liczby mieszkańców rasy afrykańskiéj. Dążność separatystyczna wystąpiła na jaw bez ogródki, gdy nadano wyspie reformy i obszerne swobody demokratyczne. Walka jednak zachowywała jeszcze charakter regularności i z obu stron szanowano własność.

Z czasem zmieniło się to zupełnie. Z dawnych przywódzców ruchu separatystycznego, jak Cespedes, Agromontes, Mola, Bethancourt, Agueros, Jesus del Sol, Benbeto, Salome Hernandez, Marcano, Inclan, Goycuriau, Rosas, sami Kubańczycy, — dziś niema już żadnego. Ci, którzy wstąpili na ich miejsce, nie są to już Kubańczycy; główny przywódzca Maseimo Gomez i jego adjutant Modesto Diaz są z wyspy San Domingo, Rulof (?) jest Polak, tak zwany Inglesito jest Anglik, inni awanturnicy pochodzą z najrozmaitszych krajów, nie mają żadnej przeszłości ani interesu dla kraju. Masa powstańców składa się z Murzynów, Mulatów, Chińczyków, zbiegów z batalionów utworzonych na San Domingo podczas krótkiego panowania hiszpańskiego i z niektórych korpusów ochotniczych z czasów największéj anarchii. Razem znajduje się między nimi nie więcéj jak 800 rodowitych Kubańczyków białéj rasy. Co z początku było walką o niepodległość, przybierało coraz więcéj dziki charakter wojny plemiennéj i walki na zagładę, podczas gdy wojska rządowe nigdy nie rabowały ani pustoszyły. Gdyby owi na pół dzicy zwyciężyli, byłoby to ruiną interesów Europy i Ameryki na wyspie, tudzież ruiną wszelkiéj cywilizacyi tamtejszéj. Nawet ci Kubańczycy, którzy z bezpiecznego ukrycia w Ameryce wysyłają powstańcom posiłki, nie zdołaliby utworzyć rządu. Najdzielniejsi z nich zresztą polegli lub poddali się. A tak Europa i Ameryka i biała rasa na Kubie same mają największy w tem interes, aby nie wspierać powstania ani pośrednio ani bezpośrednio. Gdyby Hiszpania, zapominając swéj godności, zdążała do układów, nie miałaby z kim się układać, gdyż tylko półdzicy, Murzyni, Mułaci, zbiegowie i awanturnicy stanowią prawdziwą potęgę powstania.

Zwycięstwo Hiszpanii przeto przyniesie oględne ale zupełne zniesienie niewolnictwa, istniejącego dotychczas wbrew najszczerszym pragnieniom rządu królewskiego, a dalej da wyspie ofiarowane już reformy administracyjne i polityczne, reprezentacyę w senacie i kortezach. Rękojmią tego są wykonane na Portorico w zupełności, a na Kubie mimo powstania częściowo przynajmniej przeprowadzone rozporządzenia, wskutek których nadano już wolność więcej niż trzeciej części niewolników. Na Portorico niema już niewolnictwa; między dawniejszymi niewolnikami a ich panami najlepsza panuje harmonia; na najbliższym kongresie pojawią się senatorowie i posłowie z Portorico. Wszystkich tych korzyści doznałaby Kuba i bez powstania.

Zresztą środki Hiszpanii do stłumienia powstania są wystarczające. Hiszpania mimo straszliwej wojny domowej, zagrażającej wolności i cywilizacyi, wysłała od czasu wstąpienia na tron króla Alfonsa 28,445 ludzi wszelakiej broni. Jenerał Jovellar, który tam pozostawił najlepsze wspomnienia, zrzekł się przezna

czonej dlań wysokiej posady, aby pójść na Kubę. A gdy się skończy wojna domowa, Hiszpania nową wyśle armię na stłumienie powstania kubańskiego.

Zebrane na Kubie siły zbrojne są następujące: 55 batalionów piechoty, 6 pułków jazdy, 2 pułki artyleryi, 1 pułk artyleryi górskiej, 1 kompania pionierów, 3 bataliony gwardyi cywilnej, 1 brygada sanitarna, 1 batalion inżynierów, 33 oddziałki ruchome, 2 szwadrony dragonów, 1 brygada transportowa, razem 273 dowódzców, 3054 oficerów, 68,115 ludzi, 8478 koni, 462 muły, 42 działa. Nadto wysłano w ostatnich czasach 10,730 ludzi. Siła morska składa się z 45 okrętów wszelakiego rodzaju z 132 działami i 2426 ludźmi. Prócz tego znajdują się tam ochotnicy z samej Kuby i z Hiszpanii w liczbie przeszło 50,000.

Że mimo wielkiej tej siły powstanie zdołało się utrzymać tak długo, tłómaczy się naturalnemi warunkami: Murzyni nie znają żadnych potrzeb cywilizacyi, mieszkają w jamach i żyją owocami; soli i mięsa mają podostatkiem. Nadto uwzględnić należy niegęste zaludnienie wielkich obszarów kraju. Okrąg Baracoa n. p. na 90 milach kwadr. ma tylko 42 mieszkańców, tak samo Tunas. Wyspa wogóle liczy w przecięciu 350 mieszkańców na milę kwadratową. Terytoryum powstania jest nieuprawne, puste, bardzo górzyste i pokryte lasami, których z powodu panującej tam wielkiej wilgoci spalić nie można. Ale dla tego też powstańcy nigdy nie zdołali utworzyć rządu. Unikają walki i czyhają tylko w zasadzkach, rozpraszają się w jednej chwili i niezadługo znów się pojawiają. Z podobnemi trudnościami walczyły czasu swego także Stany Zjednoczone w Floridzie i Francya w Algieryi.

Mimo to wszystko jednak bogactwo wyspy niebardzo ucierpiało. Powstańcy nigdy nie zdolali spalić licznych bogatych plantacyj w departamencie zachodnim, najurodzajniejszym. Tu liczono podczas wojny 1070 plantacyj cukrowych, podczas gdy centrum ma 102, departament wschodni 200. Produkcya cukrowa w departamencie zachodnim wynosi 500,000,000 kilogr., w centralnym tylko 17,000,000 w wschodnim 35,250,000. Produkcya tytoniu w departamencie zachodnim, i to w najlepszym gatunku Vuelta de Abajo, 440,000 centnarów, w centralnym 5500, w wschodnim 252,000; produkcya kawy w departamencie zachodnim 3,750,000 kilogr., w centralnym 3750, w wschodnim 5,000,000; hodowla bydła w departamencie zachodnim przedstawia wartość 20,000,000 pesetów, w centralnym i wschodnim 5,000,000.

Prawdziwe bogactwo i nasiadlejsza ludność wyspy znajduje się przeto głównie w departamencie zachodnim, który od powstania nic prawie nie ucierpiał. Wywóz odbywać się może regularnie, gdyż tu kolej żelazna osłoniona jest przez wojsko, jako też kolej z Puerto-Principe do portu Nuevitas.

Dla tego też handel znacznie się wzmógł. Dochody cłowe na Kubie wynosiły: w 1865 roku 240,881,160 realów, w 1872 r. 377,330,140 real., w 1874 r. 443,548,710 real., w r. 1875 zaś przez piewsze pięć miesięcy 206,964,310 realów. Najwięcej rozwinął się handel z Stanami Zjednoczonemi, który wedle niepodejrzanego świadectwa pism amerykańskich wzmógł się o przeszło trzecią część.

Memoryał przyznaje nakoniec, że mimo to wszystko niektórzy cudzoziemcy mieli biedę i powody do żalów; ale zawsze rząd wymierzał im sprawiedliwość i dawał wynagrodzenia. Rząd i nadal spełniać będzie swe obowiązki z traktatów i starać się będzie o ulżenie ciężarów, mianowicie też zniesie wkrótce sekwestr położony przez dawniejsze rządy na dobra cudzoziemców. Nowy namiestnik Jovellar wyjechał na Kubę z stósownemi poleceniami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 lutego. Wczoraj będąc cierpiącym X. Kardynał Prymas odprawił ofiarę mszy Śej o godzinie 8ej w kaplicy domowej pałacu Lubomirskich; w ciągu mszy przystępowały do stołu Pańskiego zgromadzone damy Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo. Jego Eminencya nie mógł bowiem, jak zamierzał, udać się do nowego kościoła Matki Boskiej na Kleparzu, gdzie oczekiwało go przyjęcie zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. W skutek porady Dr Szewczyka wzbronionem także zostało X. Kardynałowi dopełnienie osobiście kilkakrotnie wyrażonej intencyi nabożeństwa przy trumnie Śgo Stanisława na Wawelu. Dziś też z polecenia X. Kardynała Prymasa odprawioną została tamże msza Św. w zastępstwie Jego Eminencyi.

Ks. Cecylia Lubomirska, hr. Adamowa Potocka i hr. Zofia Zamoyska wraz z ks. Eugeniuszem Lubomirskim i z kilku innemi osobami odprowadzali Jego Eminencyę do Krzeszowic i tam ostatnie mu jeszcze pożegnanie z miasta Krakowa złożyli.

— Dla b. żołnierza kaleki otrzymaliśmy od N. N. 3 złr., od córki także starego żołnierza 3 złr.

— Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego. Od 2 b. m. to jest od pierwszego posiedzenia nadeszło jeszcze sztuk dziewietnaście: 1. *Gdzie szczęście?* dramat w 5 aktach; 2. *Pieniądz i miłość*, tragedya w 5 aktach; 3. *Bohaterowie z czasów Jana Kazimierza*, dramat w 5 aktach; 4. *Dwór i chata*, tragedya w 5 aktach; 5. *Marya.* tragedya; 6. *Między młotem a kowadłem*, dramat ludowy w 5 aktach; 7. *Ingelburgis*, dramat z dziejów Francyi; 8. *Winowajcy*, dramat w 4 aktach; 9. *Bitwa pod Warną*, dramat historyczny w 5ciu aktach; 10. *Dach Kuby*, komedya ludowa w 1 akcie; 11. *Pierwszy krok*, komedya w 4ch aktach; 12. *Powrot sieroty*, komedya w 3ch aktach; 13. *Emigracya Chłopska*, obraz ludowy w 4 aktach; 14. *Chroniczne choroby*, komedya w 5 aktach; 15. *W dobrem towarzystwie*, komedya w 5 aktach; 16. *Błędna Gwiazda*, komedya w 4ch aktach; 17. *Złoty połów*, komedya w 3 aktach; 18. *Czarne na białem*, komedya w 3ch aktach; 19. *Maleńka jest śmiała*, komedya w 1 akcie. Razem zatem z dawniej nadesłanemi sztukami, przysłano na tegoroczny konkurs trzydzieści trzy utworów N. 33 Nc wczorajszem posiedzeniu komisya odsunęła od konkursu dramat *Bohaterowie z czasów Jana Kazimierza*, dla tego że nazwisko autora nie było opieczętowane; odsunęła także dramat *Ingelburgis*, dla tego że osnutym jest na historyi francuskiej a warunki tegoroczne opiewają, iż tylko dramata osnute na historyi polskiej przypuszczone będą do konkursu. Następnie komisya zaleciła do wspólnego czytania 1. *Trzy Flory*, komedyę w 3ch aktach i *Dwojakie Gwichty*, komedyę w 1 akcie, odsądziła zaś od wspólnego czytania: 1. *Krakusy*, 2. *Wróż*, 3. *Dramat z przeszłego wieku*, 4. *Opuszczona*, 5. *Pierwszy krok* i 6. *Koszonica.* Przyszłe posiedzenie odbędzie się w niędzielę.

— Straż policyjna przytrzymała: Michała Susuła wyrobnika za wyłudzanie towarów; Franciszka i Stanisława braci Wróblewskich i Jana Własczyka za kradzież drzewa w Węgrzcach; Karolinę Doczyńską wyrobnicę za kradzież w domu pod L. 437 przy ulicy Mikołajskiej; Klementynę Jędryczkową podejrzaną o kradzież sreber z kuchni, a znaleziono przy niej inne rzeczy skradzione; Mikołaja Zielińskiego, szewczyka za pobicie w szynku; Karola Romansdorfera, za posiadanie zegarka z łańcuszkiem, które jak twierdzi, znalazł i zastawił.

— Samuel Orbach złotnik pod L. 70 przy ulicy Grodzkiej, złożył w policyi spilkę złotą z kamieniem niebieskim, wartości około 20 złr., którą mu chciał sprzedać Michał Kowalski ogrodnik z Ryczowa w powiecie Wadowickim; twierdzi on, że znalazł spilkę na Wesołej.

— P. Stanisław Feintuch, właściciel pałacu Spiskiego, nabył temi dniami dom zwany Szarą kamienicą.

— Dziś rano zakończył w 62 roku życie w Śledziejowicach Antoni Laryssa Niedzielski, właściciel dóbr i znany z prawości obywatel. Zmarły był prezesem okręgowego Wydziału wielickiego galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, członkiem towarzystwa gospodarczego krakowskiego, Rady powiatowej wielickiej i podkomisyi krajowej podatku gruntowego. Pogrzeb odbędzie się we czwartek w Wieliczce.

— **Bochnia** 20go lutego.

Urzędnicy salinarni już zbadali całą kopalnię. Okazało się, że szyb Beusta, w którym wszczął się pożar, to jest studnia sięgająca do głębi kopalni, jest zupełnie zawalony. A ponieważ stamtąd wydobywały się gazy, zamurowano więc dostęp do tego szybu. Rzeczywiście znaleziono w kilku miejscach gazy zabójcze, ale miejsca te są przewietrzane z wielką ostrożnością, i nigdzie nie wpuszczano robotników, żeby wprzód urzędnicy nie zbadali, że nic nie zagraża pobytowi tam ludzi. Lubo dotychczas w niektórych tylko miejscach kopalni idzie robota, wszelako zatrudniono nią wszystkich górników, podzieliwszy ich w ten sposób, iż jedni pracują od godz. 4ej rano do 12ej, inni od 12ej do 8ej wieczór, byle nie rozpuszczać robotnika o tej porze, innego zarobku znaleźć nie mogącego. Słuszną byłoby rzeczą, aby ze składek i datków na wsparcie górników nadsyłanych, można także dać zapomogę tym robotnikom, którzy liczniejszą opatrzeni rodziną, w ciężkiej znajdują się przy szczupłym zarobku biedzie.

— *Gaz. Lwowska* z d. 19 b. m. zamieszcza następujące doniesienie telegraficzne z d. 16 b. m. Wczoraj odbył się wieczór z tańcami u państwa Ziemiałkowskich. Wieczór wypadł świetnie w całem znaczeniu tego słowa. Najznakomitsze towarzystwo stolicy było reprezentowane w salonach. Obecnych było około 250 osób. Między temi znajdowali się hr. Andrassy, ks. Auersperg, ministrowie Stremayr, Glaser, Horst, szefowie sekcyjni Hoffmann, Orczy, Wehli, poseł włoski hr. Robillant. wielu delegatów do Rady państwa it. d.

— Telegram z Dovru donosi następnie o zatopieniu parowca „Otrathclyde," że z osób ocalonych, siedm umarło dotąd, a 21 jest bezpiecznych.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 22 lutego, po raz trzeci, dramat w 5 aktach, a 8 obrazach, przez Adolfa D'Ennery, przełożył dla sceny krakowskiej Zygmunt Przybylski: *Cartouche czyli Banda Opryszków.*— Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 19 i 20 lutego pochmurno, po południu i w nocy deszcz; termometr d. 19 od + 0·5 doszedł do + 8·0 C., zaś d. 20 od + 3·1 do + 7·9 C. Barometr idzie szybko w górę; dnia 21 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 743·7 millimetrów, termometru + 0·8 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 22 lutego: Katedry Śgo Piotra w Antiochii.

TEATR. Wbrew przyjętemu zwyczajowi zamieszczania obszerniejszych sprawozdań o sztukach po raz pierwszy wprowadzanych na scenę, ograniczamy się tym razem dla braku miejsca na krótkiej wzmiance o przedstawieniu na benefis p. Ekera dramatu w 8 odsłonach p. t. *Cartouche czyli Banda Opryszków* przez p. d'Eunery w przekładzie p. Zygmunta Przybylskiego. Sam tytuł świadczy z kim i z czem się ma do czynienia. Jest to serya obrazów mniej lub więcej ciekawych do artyzmu posuniętego złodziejstwa i rozbojów, na których tle jakby z pośród mefitycznego i krwią zabarwionego bagna wybłyska kwiat miłości. Bohaterem dramatu jest słynny za panowania Ludwika XV we Francyi rzezimieszek i herszt bandy rozbójników Cartouche, który zawiązawszy w Normandyi swój pustoszący jak zaraza hufiec, długo grasował bezkarnie w samym Paryżu trzymając w ręku swym życie lub śmierć mieszkańców stolicy. Schwytany wreszcie na torturach nawet niechciał zdradzić współwinnych, lecz, kiedy wyprowadzono na plac kary, gdzie miał być kołem łamany, spojrzał w około i niedostrzegł nikogo ze swej bandy, na której napadzie w tej stanowczej chwili opierał nadzieję swego wyswobodzenia od śmierci, wydał wszystkich swoich współwinnych.

P. Eker który za pojawieniem się na scenie przyjęty został długo przeciągającemi się oklaskami, wystąpił w roli Gribichona, nie najgłówniejszej wprawdzie, lecz dającej obszerne pole do rozwinięcia tej komicznej werwy jaką artysta celuje. Najgłówniejszą bo tytuiową rolę odegrał p. Szymański; Cartouche, jakim go artysta przedstawił, przechodząc przez wszystkie metamorfozy psychiczne i zewnętrzne, zawsze miał cechę głębszego studyum i wywierał wrażenie z natury swej wstrętne lecz silne. P. Urbanowiczowna w roli Joanny niejedną miała chwilę, w której talent jej zabłyszczał, co także powiedzieć można o grze pp. Wojdałowicza i Morozowicza. P. Sobiesław którego wzrastająca pewność siebie, coraz swobodniejsza i naturalniejsza gra świadczy o gorliwem przejęciu się wdzięcznym dla siebie zawodem odegrał rolę hrabiego d'Orbessan. Całość chociaż pełna ruchu i wrzawy, rozwijała się gładko a teatr szczelnie był zapełniony.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Minister handlu oświadczył w Radzie państwa, że odtąd rząd nie będzie się spokojnie przypatrywał spustoszeniom, szerzącym się skutkiem przesilenia, ale rozwinie energiczne działanie w kierunku ulepszenia stosunków ekonomicznych. Takie, acz zupełnie ogólnikowe, zapewnienie ministra wystarczyło do poruszenia działalności partyi, starającej się wywołać zwyżkę na giełdzie. Podniósł się też w stosunku do poprzedzającego tygodnia, rzeczywiście kurs papierów o małą kwotę, a mianowicie w akcyach kolejowych panował nieco większy ruch tranzakcyjny. Zabiegi partyi podwyższającej kursa ułatwiało tym razem dobre usposobienie giełd zagranicznych. Niepadła jednak dotychczas publiczność ofiarą tego ruchu; nikt bowiem z publiczności nie kupował papierów na giełdzie. Tranzakcye przybrały jedynie charakter wymian między spekulantami.

Instynkt, którym się publiczność powodowała, uznać musimy za prawdziwy i zdrowy. Ogólnikowe zapewnienia ministrów nigdy jeszcze stosunków ekonomicznych nie zbawiły. W polityce kolejowej nie widzimy dotąd żadnego jasnego programu, a ze sposobu, jak się sprawa fuzyi kolei galicyjskich załatwia, wnosić tylko można, że rząd nigdzie na prowincyi naprawy stosunków miejscowych na celu mieć nie będzie. Że tylko drogą naprawy stosunków prowincyonalnych, jako właściwych ognisk pracy ekonomicznej dojść można w Austryi do zabliźnienia ran zadanych przez przesilenie, dowodziliśmy już kilkakrotnie. Niema więc widoku zmian nagłych na lepsze i jedynie zwiększenie się ruchu tranzakcyjnego na giełdach zagranicznych można było uważać w ubiegłym tygodniu za rzeczywisty finansowy powód do małej zwyżki. Że pozorna zwyżka w akcyach kolejowych była tylko złudną i jedynie na zakulisowej spekulacyi opartą, a że publiczność żadnego udziału w niej nie brała, wynikało jaknajwyraźniej ztąd, że tylko same akcye kolejowe kupowano, a zaniedbywano priorytety. Kiedy publiczność występuje na targu, zaczyna zawsze swe zakupna od priorytetów, jako od papieru lokacyjnego. Tranzakcye zaś ubiegłego tygodnia nie miały charakteru lokacyjnego, tylko spekulacyjny.

Dzienniki wiedeńskie przypisują oczywiście pojawiającemu się znowu zapędowi ku zwyżce wielkie znaczenie. Chcą bowiem tem samem i ministra utwierdzić w wypowiedzianym zamiarze większego zaopiekowania się stosunkami ekonomicznemi i dowieść, że, ile razy w tym kierunku rząd działać zaczyna, zwyżka na giełdzie staje się nieodzewnem następstwem tego działania. Znaną jest tendencyjność tych argumentacyj dziennikarskich, które dziś już nikogo nie łudzą. Publiczność zajmie się dopiero wtenczas zamiarami rządowemi, jak minister oświadczy, że żadnych złudnych dążeń ekonomicznych nadal wspierać nie będzie, tylko zajmie się na seryo ożywieniem pracy produkcyjnej tam, gdzie się właściwe jej gniazdo znajduje, t. j. po krajach koronnych i na interesa miejscowe więcej zważać zechce. Obrót, jaki bierze sprawa fuzyi kolei galicyjskich dowodzi, że jeszcze ani rząd ani parlament na tę jedynie właściwą drogę nie wstąpił.

(NADESŁANE).

Pani T. Więckowska nie przyjęła obowiązku gospodyni na zabawie tańcującej dnia 28 t. m. w Tarnowie odbyć się mającej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 lutego. *Le Soir* mówi, że ministerium sprawiedliwości zarządziło śledztwo z powodu obwiniania ministerstwa tego przez dzienniczek republikascki w Montauban, iż ucieka się do manewrów wyborczych.

Bajonna 19 lutego. Między Karlistami coraz więcej szerzy się zbiegostwo i wychodźtwo. Obiegają pogłoski o zawarciu ugody (*convenio*). Zapewniają, że jenerał Primo de Rivera zdobył pozycyę Monte Jurra dominującą nad Estellą. Wojsko królewskie obsadziło Penaplatę.

Madryt 19 lutego. Potwierdza się wzięcie Monte Jurra. Jenerał karlistowski Calderon wzięty został w niewolę. Wojsko królewskie straciło 300 ludzi.

Madryt 19 lutego. Donoszą urzędownie, że Prima Rivera wziął Estellę.

Londyn 19 lutego. *Times* donosi z Rzymu, że jenerał Menabrea mianowany został ambasadorem w Londynie i że Anglia również podwyższy poselstwo swoje w Rzymie do stopnia ambasady.

Bukarest 19 lutego. Senat uchwalił ustawę rekrutacyjną z niejakiemi zmianami. W Izbie deputowanych wywiązały się żwawe spory między dwoma byłymi ministrami Majoresku i Boeresku z powodu obrad nad ustawą o wychowaniu.

Dubrownik 18 lutego. Powstańcy w Sutorynie obwołali republikę i odegnali dowódzcę swego Paskwę. Mimo najściślejszych zakazów przechodzą tędy jeszcze zbrojni powstańcy.

Konstantynopol 18 lutego. Sułtan był dziś w meczecie; w. wezyr również wyzdrowiał zupełnie.

Washington 18 lutego. Komisya spraw zagranicznych w kongresie przedłożyła Izbie reprezentantów projekt ustawy, która określa prawa obywateli amerykańskich tak rodowitych krajowców, jak naturalizowanych w myśl konstytucyi.

Doniesienia dzienników wiedeńskich zgadzają się z doniesieniami korespondenta naszego wiedeńskiego (△), iż posiedzenia Rady państwa przeciągną się do pierwszych dni marca. Izba deputowanych ma w tym tygodniu codzień odbywać posiedzenia, aby załatwić sprawy najpilniejsze, poczem dopiero Izba wyższa odbędzie kilka posiedzeń, aby załatwić sprawy uchwalone w Izbie niższej. Ztąd więc przypuszczenie, iż sesya przeciągnie się do marca. Plan dalszej kampanii parlamentarnej podaje wyżej wspomniany nasz korespondent wiedeński. Wybory do delegacyj wspólnych odbędą się na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych; Koło polskie wysyła tych samych delegatów do Pesztu co roku przeszłego z wyjątkiem księcia Czartoryskiego, który oświadczył, iż w tym roku mandatu tego przyjąć nie może dla interesów prywatnych. W miejsce jego zaleca koło polskie wybór Dr Euzeb. Czerkawskiego.

Dotychczas nie przyszła jeszcze na stół Izby deputowanych ustawa klasztorna. Klub postępowy — podobnie jak klub lewicy — postanowił głosować za uchwałą Izby wyższej, klub centrum zaś przeciw ustawie w jej teraźniejszem brzmieniu, a zarazem ma uczynić wniosek, aby zniesienie klasztorów zawisłem było od rozporządzenia ministeryalnego, a nie od ustawy państwowej. Stronnictwo prawa żądać będzie imiennego głosowania po rozprawach ogólnych i podobno nie weźmie udziału w rozprawach szczegółowych.

Wśród dalszych obrad sejmu pruskiego nad etatem na posiedzeniu dnia 18 b. m., mianowicie wśród obrad nad podatkami stałemi wystąpił poseł Łyskowski w imieniu polskiego Koła poselskiego w interesie wiejskiego ludu robotniczego w ziemiach polskich. Mówca wykazywał, że wbrew przyjętej w roku 1873 zasadzie, aby osoby nie mające dochodów 140 talarów rocznie nie płaciły podatku klasowego, landraci i rejencye w prowincyach polskich pociągają cały lud robotniczy po wsiach do tego podatku, taksując dochody jego w sposób samowolny tak, że musi wypaść 140 tal. Co więcej, rejencya kwidzyńska przyjęła po prostu za zasadę, że rodzina robotnicza koniecznie musi mieć 140 tal. dochodu, aby wyżyć, *ergo* musi płacić podatek klasowy. W odpowiedzi posłowi Łyskowskiemu komisarz rządowy bronił prawidłowości postępowania władz. Wystąpienie posła Łyskowskiego było dotychczas jedynym zasługującym na uwagę epizodem obrad budżetowych; zdaje się, że skończą się te obrady spokojnie. Natomiast z innego przedmiotu zagraża rządowi mała burza. Podobnie jak Wielkopolskę wykluczono z pod nowej ordynacyi prowincyonalnej dla wschodnich prowincyj monarchii, rozszerzającej prawa samorządu, tak dla prowincyj zachodnich, tj. Westfalskiej i Nadreńskiej wcale nie wydano nowej ordynacyi. Z tego powodu powzięła Izba poselska mimo oporu rządu raz już uchwałę, która w państwie prawdziwie konstytucyjnem byłaby sprowadziła dymisyę co najmniej ministra spraw wewnętrznych. Obecnie poseł Virchow z frakcyi postępowej na nowo stawił wniosek o wydanie ordynacyi dla rzeczonych dwóch prowincyj. Rząd jak dawniej tak i dziś sprzeciwiać się będzie wnioskowi, a prawdopodobnie wystąpi z temi samemi argumentami, tj. że prowincye te zbyt wiele posiadają żywiołu robotniczego, któremu wobec socyalistycznego usposobienia tej klasy ludności samorządu nadawać nie można. Jest to wszakże pozorna tylko przyczyna. Jak Wielkopolskę wykluczono z pod nowej ordynacyi dla tego, że jest polska, tak prowincye Nadreńska i Westfalska nie mają otrzymać większych praw autonomicznych dla tego, że są katolickie.

Wczoraj odbyły się w całéj Francyi wybory do Izby deputowanych. Rezultat ich częściowy będzie nam zapewne już dziś wiadomy, lecz na ogólny wynik wyborów parę dni czekać wypadnie. Nazwiska mniéj nas obchodzić mogą, wyjąwszy nazwisk ludzi wybitniejszych ze wszystkich stronictw; głównie może chodzić o siły stronnictw i ich wzajemny stosunek. Pod tym zaś względem dawne normy już dziś nie wystarczają, bo konserwatywni republikanie albo konstytucyjni znaczy zwolenników rządu obecnego i wogóle zwolenników *status quo*; republikanie zaś znajdują się we wszystkich stronnictwach prócz w legitymistycznem. Wróży sobie zwycięstwo przedewszystkiem partya w zasadzie republikańska, ale nie chąca wprowadzać w organizacyę państwa żywiołów przeciwnych socyalnemu ustrojowi. W bonapartyzmie kryje się partya odwetu, lecz ta jest w téj chwili za słabą, aby mogła osobną cechę nosić.

Doniesienia z Hiszpanii mówią o znacznych zwycięstwach nad Karlistami i wyparciu ich z ostatnich siedzib nad granicą francuską.

Brak dziś wszelkich doniesień odnoszących się do kwestyi wschodniej, lubo pogłosek nie brakuje, a mianowicie, że powstańcy postanowili nie poddać się, następnie, że powstańcy w okolicy Sutoriny obwołali republikę, a *Polit. Corresp.* utrzymuje, co dawniej już głoszono, że Czarnogóra chce neutralność swoją ofiarować za cenę zupełnej niepodległości. Byłby to dla niej środek stania się później, i to może niezadługo, ogniskiem nowego powstania. Rządy gwarancyjne nalegają na Serbię, aby zachowała się biernie, wśród tego jednak partya Karadżiordżewiczów działa w duchu wojennym i około siebie skupia przeciwników neutralności i domu Obrenowiczów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 21 lutego. Deputowany Torosiewicz złożył mandat członka Rady państwa. W Izbie deputowanych Fux wniósł rezolucyę tej treści: Izba uznaje konieczność redukcyi wojsk i uprasza rząd, aby przedsiębrał odpowiednie kroki, oraz aby udzielił rezolucyę tę wspólnemu ministerstwu spraw zagranicznych. Odczytano pismo prezesów obu Izb sejmu węgierskiego, która wyraża podziękowanie za udział Izby deputowanych w obchodzie pogrzebowym Deaka. Następnie Izba uchwaliła w trzeciem czytaniu wniosek rządowy o budowie kolei żelaznych Erbersdorf-Wuerbenthal, Kriegsdorf-Roemerstadt. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 21 lutego godz. 3 popołudniu. Izba niższa w dalszym ciągu obrad uchwaliła ustawę o klasztorach po dłuższych rozprawach w brzmieniu ustawy przyjętéj przez Izbę wyższą, również uchwaliła projekt ustawy względem budowy kolei z Mürzzuschlag do Neubergu i z Bozen do Meranu.

Paryż 21 lutego. W Paryżu wybrani zostali wczoraj deputowanymi: Brelay, Ludwik Blanc (dwukrotnie), Denfert, Bocherau, Thiers, Brisson, Floquet, Greppo, Marmollant, Lockroy, Gambetta, Clemenceau; wszyscy republikanie albo radykaliści. W pięciu okręgach wypadnie dokonać ściślejszego wyboru, a między innymi ks. Decazes podda się ściślejszemu wyborowi, gdyż względną tylko otrzymał większość Do godziny 3 rano wiadomych było 104 wyborów; z tych 3 konserwatystów, 2 konstytucyjnych konserwatystów, 19 konserwatywnych republikanów, 8 bonapartystów, 2 legitymistów, 47 republikanów, 6 radykałów, a w 17 okręgach wyborczych potrzebny będzie wybór ściślejszy; między bonapartystami Rouher, książę Mouchy, Janvier, Lamotte; między republikanami Jules Ferry, Jules Grévy, Gambetta 4 razy wybrany (w Paryżu, Bordeaux, Lille i Marsylii).

Petersburg 21 lutego. W. Księżna Marya Mikołajewna dziś w nocy umarła, (urodzona d. 18 sierpnia 1819, zaślubiona d. 14 lipca 1839 Maxymilianowi księciu Leuchtenberskiemu (synowi jen. Beaumarchais, pasierba Napoleona I) owdowiała d. 1 listopada 1852, a zaślubiona powtórnie d. 16 listop. 1856 r. Grzegorzowi Strogonowowi. Dzieci pierwszego jej małżeństwa noszą nazwisko książąt Romanowskich. Zostało czterech synów, służących w wojsku rosyjskiem i dwie córki, jedna za ks. Wilhelmem Badeńskim druga za ks. Aleksandrem Oldenburskim. *Red.*)

Londyn 21 lutego. Między rządem angielskim a Towarzystwem przekopu Sueskiego podpisaną została umowa, na mocy której dotychczasowy dodatek podatkowy zastąpiony będzie innym, który corocznie aż do poboru podatków na r. 1882 stopniowo o 50 centimów zmniejszać się będzie. Lesseps cofnął swoją protestacyę.

Hendaye 21 lutego. Wojsko królewskie zdobyło Estellę i wyżyny otaczające Verrę. Karliści uszli.

Kursa. Wiedeń 19 lutego, godz. 3 m. 22 po poł. Renta papierowa 68·05 — Renta srebrna 72·80 — Losy z r. 1860 111·90 — Akcye Banku Narod. 890. — Akcye kredytowe 178·70 — Londyn 114·40. — Srebro 103·20. — Napoleony 9·15— Lombardy 116 75. Losy z r. 1864 136·— — Akcye kolei Karola Ludwika 195·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 135·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 114·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 42.50 Losy tureckie 26·75. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·—. — Losy premiowe węgierskie 74·75 — Usposobienie giełdy: spokojne, stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 21 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 48½	1 50½
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski . . . . . „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 55½	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 35	5 42
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 35	5 44
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 25	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . . („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 —	86 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 —	91 50
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	90 —	91 50
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	97 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 25	94 75
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 50	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	193 50	196 50
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	135 —	137 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	19 —	20 50
Wiedeń 19 Lutego.		
5% zjed. dług pańs. bank.	68 30	68 40
5 „ „ „ srebr.	73 15	73 25
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	78 75	79 40
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 50
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 25
„ „ „ siedmiogr.	77 —	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 40	99 80
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 95	97 10
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . . .	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	133 —	134 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 —	90 30
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	239 —	241 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 —
„ „ „ 1860 .	111 60	112 —
½ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	119 50	119 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 —	136 25
„ prem. pożyczki węg.	74 25	74 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 50	21 50
„ Kredytowe	164 —	164 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palfy . . .	29 50	30 —
„ „ Klary . . .	28 75	29 25
„ hr. St. Genois . . .	29 25	29 75
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein . . .	24 —	24 50
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	26 —	26 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	878 —	880 —
Zakładu kredytowego . .	177 70	177 90
Żeglugi parow. na Dunaju	360 —	362 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1830	1835
„ rządowej fr. a. . .	284 50	285 —
„ zachod. c. Elżbiety .	164 50	165 —
„ Południowej	115 50	115 75
„ Galicyjskiej	195 75	196 —
„ Czerniowieckiej . . .	135 50	136 —
„ Albrechta	— —	46 —
„ węg. półn.-wschod. .	114 75	115 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	125 75	126 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	119 75	125 25
„ Koszycko-Bogumił. .	123 50	124 50
„ Siedmiogrodzkiej .	110 —	110 50
„ Cisańskiej	211 —	211 50
„ wschodnio-węgierskiej	42 75	43 —
„ austryack. półn.-zach.	141 50	142 —
„ Franciszka Józefa .	144 —	144 50
Banku anglo-austryackiego	90 30	90 50
Zakładu Kredytowego węg.	173 25	173 75
Banku franko-austryackiego	28 75	29 25
„ franko-węgierskiego .	29 —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	53 —	54 —
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	76 50	77 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	75 50	76 —
„ państwowa St. 500 fr.	145 25	— —
Emissya z r. 1867 .	140 50	141 —
„ południowa St. 500 fr.	107 30	107 70
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 25
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 50	103 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	98 50	99 —
Emissya II. . . .	96 75	97 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 40	79 60
Emissya z r. 1867 .	82 75	83 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 —	68 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	83 —	83 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	81 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę . .	5 38	5 39

	płacą	żądają
Napoleondory	9 15.80	9 16.80
Suweryny angielskie . . .	11 52	11 57
Imperyały rosyjskie . . .	9 38	9 40
Srebro	103 15	103 25
Srebro, kupony	103 30	103 60
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 18 lutego.		
Dukat holenderski . . .	5 28	5 38
„ cesarski	5 33	5 42
Półimperyał rosyjski . . .	9 32	9 45
Rubel srebrny rosyjski . .	1 55	1 65
„ papierowy	1 49	1 50
Talar pruski	1 69½	1 71
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 00	85 80
„ „ „ „ 4%	79 25	80 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 00	91 00
Obligi indemn. bez kuponów	86 10	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	195 —	197 —
„ „ lwowsko-czern.	135 —	137 —
„ banku hipoteczn. gal.	233 —	235 —

Warszawa 19 lut.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96	30	96	60
„ „ 2 „ . .	—	—	—	—
„ kupon . . .	0	63⅓	—	—
„ „ nowe . . .	93	45	93	75
kupon . . .	0	79⅛	—	—
„ likwidacyjne . . .	82	—	83	—
kupon . . .	0	86⅔	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	80	50
„ „ bydgoska	75	50	—	—
„ „ terespolsk.	117	25	118	25
„ „ łódzka	100	50	101	50

(502)

Za duszę ś. p.

Zygmunta hr. Krasińskiego

odbędzie się jako w rocznicę śmierci we Wtorek dnia 22 Lutego b. r.

msza ś. żałobna

o godz. 10éj zrana W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW, na którą pozostała rodzina Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

---

(498)

TEODOZYA z BĘTKOWSKICH

Tarasiewiczowa

po ciężkiéj chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 20 Lutego 1876 r., przeżywszy lat 70.

W żalu pogrążony syn wraz z żoną i wnukami, zaprasza na wyprowadzenie zwłok z pod L. 158 przy ulicy Krupniczéj, we Wtorek d. 22 Lutego o godz. 3éj popołudniu wprost na Cmentarz; zaś na **Nabożeństwo żałobne** we Środę dnia 23 Lutego o godz. 10éj rano w kościele Ś. Barbary.

W kaplicy Przezdzieckich przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie, dnia 23 b. m. we Środę o godzinie 9éj odprawi się **Msza Ś. żałobna za duszę ś. p. Justyniana Karnickiego,** zmarłego w Warszawie dnia 27go Stycznia 1876 r. (500-1-2)

DO P. T. CZŁONKÓW

Towarzystwa opieki szpitalnéj dla dzieci w Krakowie.

Stosownie do § 4 statutów mam zaszczyt zaprosić wszystkich członków Towarzystwa na ogólne doroczne zebranie na **Piątek d. 25 Lutego b. r. o godz. 11éj** przed południem do sali Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego (ulica Sienna L. 466).

Protektorka Towarzystwa
(472-1-2) *Marcelina Czartoryska.*

Obwieszczenie.

Dnia 1go Stycznia 1876 r. został otwartym przy **Kasie oszczędności król. salinarnego miasta Bochni**

Zakład zastawniczy

na ruchome przedmioty.

Kasa oszczędności przyjmuje wkładki na sześć od sta i daje zaliczki na zastaw papierów po ośm od sta, — Zakład zastawniczy zaś daje zaliczki po dwanaście od sta. (497-1-3)

Dyrekcya.

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie i szyciu bielizny białéj, **poszukuje odpowiedniego obowiązku w mieście lub na prowincyi.** Wiadomość przy ulicy Łobzowskiéj pod L. 105. (463-2-3)

Ktoby chciał kapitał składający się

z 2 lub 3,000 złr.

na pewną hipotekę, na majątek ziemski ulokować, raczy się zgłosić pod literami **Z. K. M.** poste restante **Kraków.** (469-1-3)

W aptece w Tarnobrzegu jest od dnia 10 Marca wolne miejsce dla **Asystenta.** (471-1-3)

Adolf Klein w Hamburgu. Skład kawy, korzeni, śledzi, tranu, kawioru, towarów kolonialnych, aptekarskich, łakoci po cenach hurtownych i częściowych. — Amerykańskie sztyfty drewniane, włósie tapicerskie, soda i t. d. (437-1-6)

A. Maczuskiego

Pulcherin

woda toaletowa.

Ta niezrównana pulcherynowa woda toaletowa wywiera cudowny skutek na cerę, gdyż usuwa po kilkakrotnem myciu wszelkie nieczystości z twarzy jak: piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki, czerwoną i żółtą cerę, itd. itd. a przy codziennem używaniu tej nadzwyczaj mile pachniącej pulcherynowéj wody toaletowéj konserwuje się cera do bardzo późnéj starości młodociano swieżo i pięknie!

Ceny!

1 flakon pulcherynowéj wody toaletowej 1 złr. 50., ½ **flakonu pulcherynowej wody toaletowej** 80 c. **1 pudełko pulcherynowego toaletowego pudru** 70 c., **1 pulcherynowe toaletowe mydło** 60 c., **1 flakon pulcherynowego perfumu** 1 złr. i 2 złr. (328-10-)

Prawdziwe do nabycia hurtownie i częściowo

wskładzie parfumeryj Maczuskiego

w Wiedniu, Kärnthnerstrasse 26.

W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza,
„ LWOWIE u Edw. Hawranka kupca,
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżewskiego „
„ „ u Marcina Müllera „
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka aptek.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.

---

(478)

Antoni Larysz Niedzielski

właściciel dóbr ziemskich,

urodzony w roku 1813, po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 21 Lutego 1876 r. zakończył życie w Śledziejowicach.

W ciężkim smutku pozostała żona wraz z córką, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok ze Śledziejowic do kościoła parafialnego w Wieliczce, we Czwartek dnia 24 b. m. o godzinie 8 rano.

Bukiety balowe

jak najgustowniéj ułożone i po cenach najumiarkowańszych dostarczone być mogą. Bukiety ręczne od 1 złr. wyżéj, bukiety kotylionowe od 10 c., kamelie najpiękniejsze po 1 złr. od sztuki.

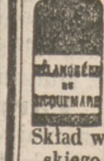
Pozamiejscowe polecenia, na czas dane, będą jaknajdokładniéj i punktualnie wykonane. Przy opakowaniu tylko wydatki zostają policzone. Uprasza się o wyraźne podanie adresu.

(57-19-) Z szacunkiem

Karol Freege, ogrodnik.

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.
PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE



WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów

(123-42-)

Hopfen-Wurzel

(Fechser Setzlinge)

empfiehlt zum nächsten Frühjahrs-Anbau aus den besten **Saazer Stadt- & Bezirks-Lager** der Gefertigte. Auskünfte über Behandlung und Anbau werden bereitwilligst ertheilt und wird rechtzeitige Bestellung empfohlen. Beste Referenzen über den Erfolg der bisher durch mich bezogenen Fechser stehen zur Seite. [180-4-8]

Heinrich Melzer,

Agent für Saazer Hopfen und Fechser in **Saaz** (Böhmen).

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÈME-ORIZA
de NINON de LENCLOS

L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów,

207, ulica St. Honoré w Paryżu,

i w głównych magazynach Perfum we Francji i agranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trzaucsyńskiego i w aptece W. Redyka;* **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego.* (126-16-)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (155-12-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
pp. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (145-10-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera.

FOSFORAN ŻELAZA
p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (144-10-)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostac można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kallaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera.

KASA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"

ulica Ś. Jana L. 305

zawiadamia strony interesowane, że przyjmuje do swéj kasy na książeczki wkładkowe tak od Członków należących do Towarzystwa, jak i od osób obcych nie należących do takowego, wszelkie sumy jako oszczędność i od tych oblicza procent od chwili ich złożenia aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie. (492-2-7)

Wkładki do złr. 500 zwracają się natychmiast bez żadnego wypowiedzenia.

Kraków dnia 16 Lutego 1876 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.* Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

Królew. wirtemberska akademia gospodarczo-rolnicza

Hohenheim.

Półrocze latowe rozpoczyna się **we Wtorek d. 4 Kwietnia 1876 r.** (436) (H 7437)

Opisanie zakładu i rozkład odczytów rozsyła na żądanie

Król. dyrekcya akademii

Hohenheim w Lutym 1876 r. Rau.

Dr. BORCHARDT'S AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Z cesarsko-król. austr. przywilejem i król. pruską ministeryalną aprobatą.

DR. SUIN FAMILIENWAPPEN.

Dra Borchardta aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dra Kocha bonbony ziołowe, uznane jako pewny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu itp.; w oryginalnych pudełkach po 70 i 35 cent.

Dra Béringuiera olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.

Dra Béringuiera środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.

Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.

Balsamiczne mydło oliwne odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w ¹/₁ i ½ paczkach po 70 c. i 35 cent.

Dra Béringuiera aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania. pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce 80 c. Szczególniéj do polecenia rodzinom.

Dra Hartunga pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 cent.

Dra Hartunga olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

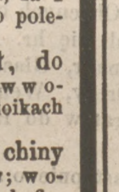
Lekarskie mydło z benzoe, najlepsze mydło na cerę, ma tensam skutek co tynktura z benzoe. Cena paczki 40 c.

Jedyna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych znajduje się w **Krakowie** u pp. Józef Jahn, W. Redyk aptekarz i Wilhelm Fenz; również także w BIAŁY: Erich Keler, aptekarz; w BEŁZIE A. W. Grot; w BOCHNI: P. Niedzielski; w BRODACH: Edward Liszka, aptekarz; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZERNIOWCACH: Ignacy Schnirch i J. Golichowski; w GORLICACH: Wal. Rogawski, aptekarz; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Józef Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, aptek. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt, Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch apt., J. Piepes apt., Kalikst Krzyżanowski apt. i Nahlik apt.; w LIPNIKU p. Białą: E. Sokalski apt.; w MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, aptekarz; w NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w NOWYM SĄCZU; Ignacy Garan; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTZ: Karol Teichmann; w RADZIECHOWIE: F. Grot; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Spół.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: A. W. Grot; w STANISŁAWOWIE: Ferd. Stecher aptek. i Adolf Beill apt.; w STRYJU: Z. Drągowski apt.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz; w TARNOWIE: W. T. A. Wielogórki; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻURAWNIE: L. Postępski, aptekarz. (163-6-10)

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** otrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

SŁABOŚCI PĘCHERZA leczą się przez użycie SIROPU P. BLAYN.



Sirop ten zawsze z pomyślnym skutkiem przepisywany bywa przez lekarzy w Paryżu.

NIEŻYT GRYPY, KATARY leczą się przez użycie SYROPU i PASTY P. BLAYN z pączków sosny morskiej i Balsamu z Tolu.

Skład Główny w Paryżu, 7, ulica de Marché-Saint-Honoré.

We Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

(84-7-20)

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839	**złr. 790**	⅕ **losu**	**złr. 70**
⅕	„ **155**	(wyjąwszy najmniejszej wygranéj)	
½ losu poprzedniego	„ **80**	½ losu poprzedniego	„ **40**
¼	„ **43**	¼	„ **20**
¹/₁₀	„ **20**	¹/₁₀	„ **10**
¹/₂₀	„ **10**	¹/₂₀	„ **5**

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 milionów** złr.

Główna wygrana **280,000** złr. (188-15-)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

Promesy 1864 r. złr. 3·50, ciągnienie 1 Marca, gł. wygrana 200,000 złr.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

Już dnia 1 Marca **Już dnia 1 Marca**

ciągnienie

1864 r.

Losów państwowych.

Cała promesa losu z 1864 roku

tylko złr. 3 i stempel

główna wygr. **200,000 złr.** *główna wygr.*

Kwity cząstkowe na losy seryjne r. 1839

których ciągnienie już 1 Marca nastąpi

przyczem **główna wygrana złr. 280,000** i *znaczne mniejsze wygrane wyciągnięte być muszą.*

Jedna dziesiąta część 17 złr. | Jedna dwudziesta część 9 złr.

Wygrane będą po ciągnieniu natychmiast wypłacone.

Także za najmniejszą wygraną zwraca się, a mianowicie na dziesiątą część najmniéj 9 złr., na dwudziestą 4 złr. 50 cnt. (426-3-5)

Losy oryginalne po najtańszych cenach.

Wechslergeschäft

der Administration des **„MERCUR"**, Wien, Wollzeile Nr. 13.

Praktykant

zamiejscowy mający lat 15 z dobremi świadectwami szkolnemi i dobrego prowadzenia się może dostać miejsce w handlu bławatnym **Antoniego Czernego w Krakowie.** (358-3-3)

HANDEL J. FEIKA

sprzedaje jak dawniej:

nasiona buraków, kapusty (w 3ch odmianach) i wielu roślin ogrodowych w najlepszym gatunku. (301-4-7)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

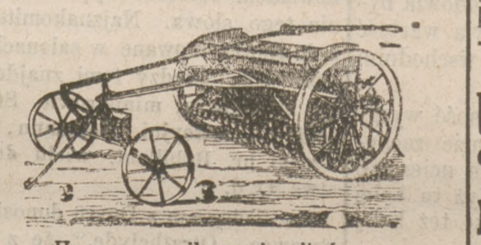
Ulica Franciszkańska 151.

(332-10-)

Ignacy Buczek

dyplomem odznaczony fabrykant narzędzi rolniczych, właściciel srebrnego medalu wystawy Bielsko-Bielskiéj, w Lipniku przy Biały,

poleca szanownym PP. rolnikom najlepsze i **najtańsze pługi żelazne własnego wynalazku, żelazne brony, żelazne kółka do pługów, obsypywacze do obbabiania ziemniaków, plewniki** całkiem zelazne. Również wyrabia różne narzędzia rolnicze najnowszéj konstrukcyi, ręcząc za swoje narzędzia, że w nieodpowiednim razie na żądanie zwrócić się obowiązuje. (455-2-6)



Uznane za najlepsze i najtańsze

siewniki rzędowe,

pługi i sprzęty gospodarcze

Rudolfa Sack

są wyłącznie do nabycia przez

główną ajencyę na Austryę

Juliusza Carow i Spółki.

Fabryka machin rolniczych w Pradze.

Ceny zniżone!!

Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-17-36)

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina w Krakowie
poszukuje:

Lelewel: Polska, dzieje i rzeczy jéj. Tom IX, XI, XII i XVII.

(493-2-3)

KASY
ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.

(28-59-)

Propinacyę

w dobrach średniowiejsko-hoczewskich (3 karczmy w 3ch wsiach), również **młyn** wodny i **tartak** o jednéj pile — od 1go Kwietnia b. r. pojedynczo lub razem puszcza w dzierżawę (435-2-4)

Zarząd dóbr w Hoczwi p. Lisko.

Fabryka powozów
RUDOLFA FUCHSA
w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (367-10-19)

Uzdolniony **Buchalter**

jakoteż biegły **korespondent** tak w języku **niemieckim** jako i **polskim** poszukuje odpowiedniego miejsca w **kantorze** lub **banku.** — Łaskawe oferty pod literami **A. R.** post. rest. **Kraków.** [394-4-6]

Pewne wygrane!

Udziały na losy z 1839 Rothschildowskie

Ciągnienie d. 1 Marca 1876 r.

można nabyć w kantorze

Kurnatowskiego i Sp.
w Krakowie Rynek Nr. 11.

(389-5-6)

Z wolnéj ręki do sprzedania

Dom dwupiętrowy

o 20 oknach z frontu, w najpiękniejszéj części miasta Krakowa położony i w jak najlepszym stanie utrzymywany. Zgłosić się po bliższe informacye do p. *Seweryna Böhma,* ulica Franciszkańska L. 147. (399-4-6)

Szanownéj Publiczności życzącéj sobie nabyć **tanie, trwałe i doskonale wypróbowane** (494-3-10)

Maszyny do szycia

mam zaszczyt polecić

wielki mój skład w Wiedniu,
Kärnthnerring Nr. 6.

Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny. — Cenniki przesyłam opłatnie. — Poręczenie pięcioletnie.

Józef Warchałowski, mechanik.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną" w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, roczczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne to nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną" w Krakowie.** (26-49-)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.